

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



STYCZEŃ 2019

STOLICA APOSTOLSKA

1

Orędzie Papieża Franciszka na XXVII Światowy Dzień Chorego 2019

„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8)

Drodzy Bracia i Siostry,

„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8). Są to słowa wypowiedziane przez Jezusa, gdy wysłał apostołów do szerzenia Ewangelii, aby Jego Królestwo było propagowane przez gesty bezinteresownej miłości.

Z okazji XXVII Światowego Dnia Chorego, który w sposób uroczysty będzie obchodzony w Kalkucie w Indiach dnia 11 lutego 2019 roku, Kościół – Matka wszystkich swoich dzieci, zwłaszcza słabych – pamięta, że gesty wielkodusznego daru, jak te Miłosiernego Samarytanina, są najbardziej wiarygodną drogą ewangelizacji. Opieka nad chorymi wymaga profesjonalizmu i czułości, bezinteresownych gestów, niewłocznych i prostych, jak zwyczajny dotyk, poprzez które daje się odczuć drugiemu, że jest „ważny”.



Życie jest darem od Boga, jak napomina święty Paweł: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” (1 Kor 4,7). Egzystencja, właśnie dlatego, że jest darem, nie może być uważana za zwykłe posiadanie czy prywatną własność, zwłaszcza w obliczu zdobyczy medycyny i biotechnologii, które mogłyby doprowadzić człowieka do ulegnięcia pokusie manipulowania „drzewem życia” (por. Rdz 3,24).

W obliczu kultury odrzucenia i obojętności chciałbym stwierdzić, że dar powinien być uznany za paradygmat zdolny do przeciwstawienia się indywidualizmowi i współczesnemu rozdrobnieniu społecznemu, do poruszenia nowych więzi i różnych form współpracy ludzkiej między narodami i kulturami. Dialog, będący warunkiem daru, otwiera relacyjne przestrzenie ludzkiego wzrostu i rozwoju, zdolne przełamać skonsolidowane schematy sprawowania władzy w społeczeństwie. Darowanie nie utożsamia się z czynnością dawania, ponieważ może być ono tak nazwane tylko, jeśli daje się siebie samego. Nie może to być zredukowane do zwyczajnego przekazania jakiejś własności lub przedmiotu. Różni się ono od dawania właśnie dlatego, że zawiera dar z siebie i zakłada pragnienie utworzenia więzi. Dar jest więc wzajemnym uznaniem, które jest konieczną cechą więzi społecznej. W darze kryje się odbicie miłości Bożej, która osiąga punkt kulminacyjny we wcieleniu Jezusa i w wylaniu Ducha Świętego.

Każdy człowiek jest biedny, potrzebujący i ubogi. Kiedy rodzimy się, aby żyć, potrzebujemy opieki naszych rodziców. Stąd w żadnej fazie i na żadnym etapie życia nikt z nas nie jest w stanie całkowicie uwolnić się od potrzeby i pomocy innych, nie jest też nigdy w stanie przezwyciężyć granicy bezsilności przed kimś lub przed czymś. To jest ten stan, który charakteryzuje nasze bycie „stworzeniami”. Uczciwe uznanie tej prawdy zachęca nas do pozostawania pokornymi i do praktykowania z odwagą solidarności jako cnoty nieodzownej dla istnienia.

Ta świadomość przynagla nas do działania odpowiedzialnego i przemyślanego, mając na uwadze dobro, które jest jednocześnie osobiste i wspólne. Tylko kiedy człowiek pojmuje siebie nie jako zamknięty świat, ale jako kogoś ze swej natury związanego ze wszystkimi innymi – jako „bracia” – możliwa jest praktyka solidarności społecznej, oparta na dobru wspólnym. Nie wolno nam się bać uznać siebie za potrzebujących i niezdolnych zapewnić sobie wszystkiego, czego potrzebujemy, gdyż sami o własnych siłach nie jesteśmy w stanie pokonać wszystkich ograniczeń. Nie obawiamy się tej prawdy, ponieważ sam Bóg w Jezusie pochylał się (por. Flp 2,8) i pochyla nad nami i naszym ubóstwem, aby

nam pomóc i dać te dobra, których sami sobie nie jesteśmy w stanie zapewnić.

Na okoliczność uroczystej celebracji w Indiach chciałbym z radością i podziwem przypomnieć postać Świętej Matki Teresy z Kalkuty, wzorca miłości, która uwidoczniała miłość Boga wobec ubogich i chorych. Jak stwierdziłem w czasie jej kanonizacji, „Matka Teresa przez całe swoje życie była hojną szafarką Bożego miłosierdzia, gotową do służenia wszystkim przez przyjmowanie i obronę ludzkiego życia, tego nienarodzonego oraz tego opuszczonego i odrzuconego. (...) Pochylała się nad osobami wyczerpanymi, pozostawionymi śmierci na poboczach dróg, rozpoznając w nich godność daną im przez Boga; zabierała głos wobec możnych tej ziemi, aby uznali swoje winy wobec zbrodni (...) ubóstwa stworzonego przez nich samych. Miłosierdzie było dla niej ‘solą’, która nadaje smak każdemu jej działaniu i ‘światłem’ rozjaśniającym ciemności tych, którzy nie mieli już nawet łez, aby płakać nad swoim ubóstwem i cierpieniem. Jej misja na obrzeżach miast i na egzystencjalnych peryferiach pozostaje w naszych czasach wymownym świadectwem Bożej bliskości wobec najbiedniejszych z biednych”¹.

Święta Matka Teresa pomaga nam zrozumieć, że jedynym kryterium działania musi być bezinteresowna miłość wobec wszystkich, bez względu na język, kulturę, grupę etniczną czy religię. Jej przykład nadal prowadzi nas do poszerzania horyzontów radości i nadziei dla ludzkości potrzebującej zrozumienia i czułości; zwłaszcza dla tych, którzy cierpią.

Ludzka wielkoduszność jest zaczątkiem działania wolontariuszy, którzy mają wielkie znaczenie w sektorze społeczno-medycznym i którzy w wymowny sposób żyją duchowością Miłosiernego Samarytana. Dziękuję i wspieram wszystkie stowarzyszenia wolontariackie, które zajmują się transportem i ratowaniem pacjentów, które zapewniają dawstwo krwi, tkanek i organów. Szczególnym obszarem, w którym Wasza obecność wyraża optykę Kościoła, jest ochrona praw chorych, zwłaszcza tych cierpiących na choroby wymagające specjalnej opieki, nie zapominając także o wymiarze zwiększania świadomości i profilaktyki. Wasza służba wolontaryjna w strukturach sanitarnych i domowych ma ogromne znaczenie, począwszy od opieki zdrowotnej po wsparcie duchowe. Korzysta z niej wielu chorych, samotnych, ludzi w podeszłym wieku, słabych psychicznie i fizycznie. Zachęcam Was, abyście nadal byli znakiem obecności Kościoła w zsekularyzowanym świecie. Wolontariusz jest bezinteresownym przyjacielem, któremu można powierzyć myśli i emocje;

¹ Homilia, 4 września 2016.



poprzez słuchanie tworzy on warunki, w których chory, nie jest już biernym obiektem opieki, ale staje się aktywnym podmiotem i bohaterem wzajemnej relacji, zdolnym do odzyskania nadziei i lepiej przygotowanym do zaakceptowania leczenia. Wolontariat komunikuje wartości, zachowania i style życia, które w centrum mają pasję obdarowywania. W ten sposób realizuje się humanizacja opieki.

Postawa bezinteresowności powinna pobudzać przede wszystkim katolickie placówki opieki zdrowotnej, ponieważ to właśnie logika Ewangelii określa ich działanie, zarówno na obszarach najbardziej zaawansowanych, jak i w miejscach najtrudniejszych. Katolickie placówki są powołane, aby wyrażać istotę daru, darmowości i solidarności, w odpowiedzi na logikę zysku za wszelką cenę, logikę dawania, aby otrzymywać, logikę wyzysku nie zwracającego uwagi na ludzi.

Wzywam Was wszystkich, na różnych poziomach, do promowania kultury bezinteresowności i daru, niezbędnych do przezwyciężenia kultury zysku i odrzucenia. Katolickie instytucje opieki medycznej nie powinny wpadać w myślenie biznesowe, ale dbać o opiekę nad człowiekiem, bardziej niż o zysk. Wiemy, że zdrowie jest relacyjne, zależy od interakcji z innymi i potrzebuje zaufania, przyjaźni i solidarności. To jest dobro, którym można się cieszyć „w pełni” wyłącznie, gdy się nim dzieli. Wskaźnikiem zdrowia chrześcijanina jest radość z bezinteresownego daru.

Was wszystkich zawierzam Maryi, Uzdrawieniu chorych. Niech nam pomaga dzielić się darami otrzymanymi w duchu dialogu i wzajemnego przyjęcia, abyśmy żyli jak bracia i siostry, uważni na potrzeby jedni drugich, abyśmy wiedzieli, jak dawać z sercem hojnym i uczyli się radości z bezinteresownej służby. Z miłością zapewniam wszystkich o mojej bliskości w modlitwie i z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 25 listopada 2018

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

Orędzie Papieża Franciszka na 53. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

„Wszyscy tworzymy jedno” (Ef 4,25).

Od wirtualnych wspólnot społecznościowych do wspólnot ludzkich

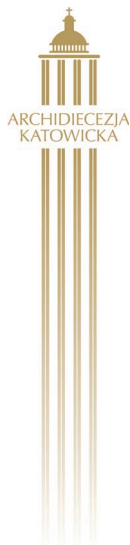
Drodzy bracia i siostry,

Odkąd dostępny był internet, Kościół zawsze starał się promować jego użycie w służbie spotkania między osobami i solidarności między wszystkimi. Poprzez to Orędzie chciałbym po raz kolejny zachęcić was do zastanowienia się nad podstawami i znaczeniem naszego bycia-w-relacji i do ponownego odkrycia, w bezmiarze wyzwań obecnej sytuacji komunikacyjnej, pragnienia człowieka, który nie chce trwać w swojej samotności.

Metafory „sieci” i „społeczności”

Dzisiaj środowisko medialne jest tak wszechobecne, że nie sposób je niemal odróżnić od sfery życia codziennego. Sieć jest bogactwem naszych czasów. Jest źródłem wiedzy i relacji niegdyś niewyobrażalnych. Jednak wielu ekspertów w odniesieniu do głębokich przekształceń, odcisniętych przez technologię w logice wytwarzania, obiegu i wykorzystania treści, podkreśla również niebezpieczeństwa zagrażające poszukiwaniu i udostępnianiu autentycznych informacji w skali globalnej. O ile internet stanowi niezwykłą możliwość dostępu do wiedzy, to jest również prawdą, że okazał się jednym z miejsc najbardziej narażonych na dezinformację oraz świadome i celowe zniekształcenie faktów i relacji międzyosobowych, które często przybierają formę kompromitowania.

Trzeba przyznać, że sieci społecznościowe, o ile z jednej strony służą nam do większego powiązania, odnalezienia się i pomagania sobie nawzajem, to z drugiej strony nadają się również do manipulacyjnego wykorzystywania danych osobowych, mającego na celu uzyskanie korzyści politycznych lub ekonomicznych, bez należytego poszanowania osoby i jej praw. Statystyki ukazują,



że wśród najmłodszych, co czwarty młody człowiek brał udział w epizodach cyberprzemocy.

W złożoności tej sytuacji użyteczny może być powrót do refleksji na temat metafory sieci, leżącej początkowo u podstaw internetu, aby ponownie odkryć jej potencjał pozytywny. Obraz sieci zachęca nas do zastanowienia się nad mnogością dróg i węzłów, które zapewniają jej utrzymanie, w sytuacji braku centrum, struktury typu hierarchicznego, organizacji o charakterze wertykalnym. Sieć działa dzięki partnerstwu wszystkich elementów.

Metafora sieci, sprowadzona do wymiaru antropologicznego przypomina inną postać pełną znaczeń: wspólnoty. Wspólnota jest o tyle silniejsza, o ile jest bardziej spójna i solidarna, ożywiana uczuciami zaufania i dążąca do wspólnych celów. Wspólnota jako sieć solidarna wymaga wzajemnego słuchania i dialogu opartego na odpowiedzialnym używaniu języka.

Jest oczywiste dla wszystkich, że w obecnym rozwoju sytuacji wirtualna wspólnota społecznościowa nie jest automatycznie synonimem wspólnoty. W najlepszych przypadkach wspólnoty są w stanie wykazać spójność i solidarność, ale często pozostają jedynie skupiskami osób, które rozpoznają się wokół interesów lub kwestii charakteryzujących się słabymi więzami. Ponadto w serwisach społecznościowych zbyt często tożsamość opiera się na przeciwieństwie wobec innego, nienależącego do grupy: określa się wychodząc od tego, co dzieli, a nie od tego, co łączy, eksponując podejrzliwość i dając upust wszelkiego rodzaju uprzedzeniom (etnicznym, seksualnym, religijnym i innym). Tendencja ta podtrzymuje grupy, które wykluczają heterogeniczność, podsycając również niepokonany indywidualizm w środowisku cyfrowym, doprowadzając czasami do podżegania spirali nienawiści. To, co powinno być oknem na świat, staje się zatem witryną, w której eksponuje się własny narcyzm.

Sieć jest okazją do promowania spotkania z innymi, ale może również zwiększyć naszą samoizolację, jak sieć pajęczna zdolna do usidlenia. To młodzież jest najbardziej narażona na złudzenie, że sieć społecznościowa może ich całkowicie zaspokoić na poziomie relacji, aż po niebezpieczne zjawisko młodych „pustelników społecznościowych”, którym grozi całkowite odcięcie się od społeczeństwa. Ta dramatyczna dynamika ukazuje poważny rozłam w strukturze relacyjnej społeczeństwa, rozdarcie, którego nie możemy lekceważyć.

Ta wielopostaciowa i zdradliwa rzeczywistość stawia różne pytania natury etycznej, społecznej, prawnej, politycznej i ekonomicznej, a także rzuca wyzwanie Kościołowi. Podczas, gdy rządy poszukują sposobów regulacji prawnych, aby zachować oryginalną wizję sieci wolnej, otwartej i bezpiecznej, wszyscy mamy możliwość i odpowiedzialność, aby wspierać jej użytek pozytywny.

Oczywiste jest, że nie wystarczy mnożenie połączeń, aby zwiększało się także wzajemne zrozumienie. Jak zatem odnaleźć prawdziwą tożsamość wspólnotową, będąc świadomym odpowiedzialności, jaką mamy wobec siebie nawzajem, także w sieci online?

„Wszyscy tworzymy jedno”

Można naszkicować ewentualną odpowiedź, poczynając od trzeciej metafory: ciała i członków, której używa św. Paweł, by mówić o relacji wzajemności między ludźmi, opartej na jednoczącym je organizmie. „Dlatego odrzućmy kłamstwo: niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami” (Ef 4, 25). Bycie członkiem jedni drugich jest głęboką motywacją, przez którą Apostoł zachęca do odrzucenia kłamstwa i mówienia prawdy: obowiązek strzeżenia prawdy wynika z potrzeby nie zaprzeczania wzajemnej relacji komunii. Prawda objawia się w komunii. Natomiast kłamstwo jest samolubną odmową uznania własnej przynależności do ciała. Jest odmową dania siebie innym, tracąc w ten sposób jedyną drogę do odnalezienia siebie.

Metafora ciała i członków prowadzi nas do refleksji nad naszą tożsamością, która opiera się na komunii i odmienności. Jako chrześcijanie wszyscy uznajemy się za członków jedyne go ciała, którego Głową jest Chrystus. Pomaga to nam, by nie postrzegać osób jako potencjalnych konkurentów, ale traktować także nieprzyjaciół jako osoby. Nie potrzebujemy już przeciwnika, aby określić samego siebie, ponieważ spojrzenie integrujące, którego uczymy się od Chrystusa, pozwala nam odkryć inność w nowy sposób, jako część integralną i warunek relacji i bliskości.

Ta zdolność do życzliwości i komunikacji między ludźmi ma swoją podstawę w komunii miłości pomiędzy Osobami Boskimi. Bóg nie jest sa-



motnością, lecz komunią; jest Miłością, a zatem przekazem, ponieważ miłość zawsze się przekazuje, wręcz udziela się, by spotkać drugiego. Aby komunikować się z nami i przekazywać nam siebie, Bóg dostosowuje się do naszego języka, nawiązując w historii prawdziwy i właściwy dialog z ludzkością¹.

Na mocy tego, że jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, który jest komunią i przekazem samego siebie, zawsze nosimy w sercu tęsknotę za życiem w komunii, przynależności do wspólnoty. „Nic bowiem – mówi św. Bazyli – nie jest tak znamienne dla naszej natury, jak wchodzenie jednych w relacje z drugimi, jak wzajemna pomoc”.

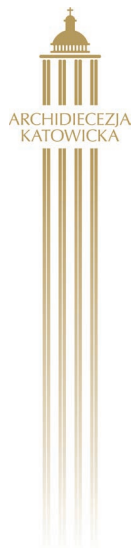
Obecny kontekst wzywa nas wszystkich do inwestowania w relacje, aby potwierdzić również w sieci i poprzez sieć interpersonalny charakter naszego człowieczeństwa. W jeszcze większym stopniu, my chrześcijanie jesteśmy powołani do ukazywania tej komunii, która naznacza naszą tożsamość jako wierzących. Sama wiara jest w istocie relacją, spotkaniem; i pod wpływem Bożej miłości możemy komunikować się, przyjmować i rozumieć dar drugiego oraz nań odpowiadać.

To właśnie komunია na wzór Trójcy Świętej odróżnia osobę od jednostki. Z wiary w Boga, który jest Trójcą wynika, że aby być sobą, potrzebuję drugiego. Jestem prawdziwie człowiekiem, prawdziwie osobą, tylko jeśli utrzymuję relacje z innymi. W istocie termin osoba oznacza człowieka jako „oblicze”, skierowane ku drugiej osobie, powiązane z innymi. Nasze życie wzrasta w człowieczeństwie wraz z przechodzeniem od charakteru indywidualnego do osobistego; autentyczna droga humanizacji prowadzi od jednostki, która postrzega drugiego jako rywala, do osoby, która uznaje go za towarzysza podróży.

Od „polubień” do „amen”

Obraz ciała i członków przypomina nam, że korzystanie z sieci społecznościowej dopełnia spotkania osobowego, które przeżywa się poprzez ciało, serce, oczy, spojrzenie, oddech drugiego. Jeśli sieć jest używana jako przedłużenie lub jako oczekiwanie na to spotkanie, to wówczas nie zdradza siebie

¹ Sobór Watykański II, Konst. dogmat. *Dei Verbum*, 2.



i pozostaje bogactwem dla komunii. Jeśli rodzina korzysta z sieci, aby być bardziej powiązana ze sobą, aby następnie spotkać się przy stole i spojrzeć sobie w oczy, to jest to bogactwo. Jeśli wspólnota kościelna koordynuje swoją działalność poprzez sieć, a następnie wspólnie sprawuje Eucharystię, to jest ona bogactwem. Jeśli sieć jest szansą, by przybliżyć mnie do dziejów i doświadczeń piękna lub cierpienia fizycznie dalekich ode mnie, do wspólnej modlitwy i szukania dobra w ponownym odkryciu tego, co nas łączy, to jest to bogactwo.

W ten sposób możemy przejść od diagnozy do terapii: otwierając drogę do dialogu, spotkania, uśmiechu, wyrazów czułości ... To jest sieć, której chcemy. Sieć, która nie jest stworzona, by pochwycić w pułapkę, ale aby wyzwać, aby strzec wspólnoty wolnych osób. Sam Kościół jest siecią utkaną przez komunie eucharystyczną, w której jedność nie opiera się na „polubieniach”, lecz na prawdzie, na „amen”, z którym każdy przylgnął do Ciała Chrystusa, przyjmując innych.

Watykan, 24 stycznia 2019 r.

EPISKOPAT POLSKI

3

Oświadczenie w sprawie projektu ustawy konkretyzującej koncepcję świeckiej szkoły

W związku ze złożeniem w Sejmie projektu ustawy konkretyzującej koncepcję świeckiej szkoły oświadczam, co następuje:

Lekcja religii w szkole publicznej jest wyrazem stosowania zasady pomocniczości, jednej z istotnych zasad, na których opiera się ład społeczny państwa demokratycznego. Nauczanie religii w publicznej szkole w Polsce jest organizowane na wniosek rodziców lub pełnoletnich uczniów. Lekcja religii, mająca charakter konfesyjny, jest jednocześnie przedmiotem szkolnym, opłacanym z subwencji oświatowej pochodzącej z podatków płaconych także przez osoby wierzące. O uczestniczeniu bądź nieuczestniczeniu w lekcji decydują rodzice lub pełnoletni uczniowie, podobnie, jak rodzice lub pełnoletni



uczniowie decydują o miejscu i sposobie edukacji. Ograniczenie prawa rodziców do wychowania, przez obniżenie wieku decyzji uczniów, jest niespójne z resztą uregulowań prawnych i stanowi nieuprawnioną próbę ingerowania w ład wychowawczy w rodzinie.

Zgodnie z obowiązującymi uregulowaniami, zawartymi w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14.04.1992 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach, lekcje religii/etyki odbywają się w ramach planu szkolnego, nauczyciele są członkami rady pedagogicznej, a oceny z tych przedmiotów są wliczane do średniej ocen i umieszczane na świadectwie. Takie rozwiązania gwarantują niedyskryminacyjne traktowanie przedmiotu, mającego istotne znaczenie wychowawcze, organizowanego przez szkołę w celu wsparcia rodziców w wychowaniu dzieci, zgodnie z ich światopoglądem. Proponowane zmiany prawne, gdyby je wprowadzono w życie, doprowadziłyby do zmarginalizowania religii i etyki.

Formułowanie tego rodzaju postulatów wprowadza niepotrzebny spór religijny, godzący zarówno w Kościół katolicki, jak i w te związki wyznaniowe, które organizują lekcje religii w systemie szkolnym. Ludzie wierzący, podobnie jak osoby bezwyznaniowe, mają prawo nie tylko do tolerancji, ale też do przestrzegania ich prawa do decyzji odnośnie do wyznawania wiary oraz wychowania dzieci zgodnie z własnym światopoglądem. Uczniowie z kolei mają prawo do oceniania ich wysiłku edukacyjnego, także w ramach lekcji religii i etyki. Wreszcie nauczyciele religii oraz etyki mają prawo, by nieodpowiedzialne akcje polityków nie czyniły z nich osób wykluczonych, obywateli drugiej kategorii.

Przewodniczący
Komisji Wychowania Katolickiego
Konferencji Episkopatu Polski
bp *Marek Mendyk*

12 stycznia 2019 r.

Komunikat Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski Ds. Misji Na Dzień Modlitwy I Pomocy Misjom 2019



Umiłowani w Chrystusie Panu, Bracia i Siostry!

W dzisiejszą uroczystość Objawienia Pańskiego wpatrujemy się w postaci Trzech Mędrców, którzy idąc za Gwiazdą, pokonali długą drogę do Betlejem. Kiedy przybyli do Jerozolimy pytali: „Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? (...) przybyliśmy oddać Mu pokłon” (Mt 2,2). Pragnęli ujrzeć i adorować Nowonarodzonego Króla. Szli, kierując się wewnętrznym pragnieniem poznania Tego, który jest źródłem prawdy, dobra i piękna. To pragnienie było tak wielkie, że sprawiło, iż odważnie wyruszyli w nieznaną drogę.

Trzej Magowie symbolizują człowieka wiary; tego, który tęskni za Bogiem, szuka Go wytrwale i ma oczy otwarte na znaki Jego obecności.

Wpatrzeni w Mędrców ze Wschodu, prosimy Ducha Świętego, by w naszych sercach i ludziach żyjących obok nas, w Europie i na całym świecie rodziło się pragnienie Boga.

Rozważając tajemnicę Objawienia Pańskiego, przeżywamy dziś Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom. Wraz z całym Kościołem modlimy się za ludy i narody, które jeszcze nie słyszały o Chrystusie i nie poznały Ewangelii. Obchodzimy ten dzień pod hasłem: „Mocni Duchem dla Misji”. Uświadamiamy sobie, że w sakramencie chrztu i bierzmowania, Duch Święty wprowadza nas w głębię życia z wiary, w relację z każdą Osobą Trójcy Świętej. W drodze człowieka do Boga, Duch Święty wychodzi mu naprzeciw: oświeca, poucza, wspiera, oczyszcza, pociesza, stawia w prawdzie, uczy modlitwy, przewodzi w wierze, uzdalnia do miłości, prowadzi do nowego życia w Kościele, uświęca każdy wysiłek człowieka. Duch Święty otwiera ludzkie serca na Ewangelię i czyni misjonarzy skutecznymi jej głosicielami i świadkami. Misje dokonują się mocą Ducha Świętego, zatem cokolwiek czynią misjonarze – czynią Jego mocą.

Dzisiaj uświadamiamy sobie, jak bardzo współczesny świat potrzebuje misjonarzy; tych, którzy posłuszni wezwaniu Pana: „Idźcie i głoscie”, ofiarnie



oddadzą swe życie sprawie misji. Jeszcze 5 miliardów ludzi nie zna Chrystusa i nie doświadczyło radości płynącej z wiary. Dlatego otoczmy modlitwą misjonarzy. Wypraszaćmy światło i moce Ducha Świętego ich przepowiadaniu Chrystusa, by jak Gwiazda Betlejemaska ukazywali drogę do Niego.

Cieszy nas, że 2004 misjonarzy i misjonek z Polski posługuje w 99 krajach misyjnych. Są obecni w dalekiej Ameryce Łacińskiej i na Karaibach, w Afryce i Azji, a nawet Oceanii i na zimnej Alasce. Misjonarze nie tylko głoszą Ewangelię i formują wspólnoty wiary, ale także pełnią dzieła miłosierdzia. Udręczonym ubóstwem i chorobami społecznościom lokalnym niosą nadzieję, pociechę i bezinteresowną pomoc. Pomagają ubogim, bezdomnym, wykluczonym ze względu na pochodzenie i brak wykształcenia. Często stają wobec konfliktów lokalnych, które przeradzają się w rzezie i rozboje, a nawet otwartą wojnę. Udzielają schronienia i pomocy cierpiącym. Troszczą się o dzieci, ofiary wojen i nienawiści. Wszystkich wzywają do przebaczenia i pojednania. Bywa, że ryzykują własnym życiem, trwając w solidarności z prześladowanymi i bezbronnymi. By mogli skutecznie służyć ubogim i cierpiącym, potrzebują naszego wsparcia finansowego i materialnego.

Wszyscy możemy pomagać misjom, nie tylko dzisiaj, gdy zgodnie z życzeniem Konferencji Episkopatu Polski, we wszystkich parafiach zbierane są ofiary na Krajowy Fundusz Misyjny. Z nich utrzymuje się również Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, przygotowujące misjonarzy do pracy na misjach. W tym roku do wyjazdu przygotowuje się 10 osób: 3 z nich to kapłani diecezjalni, 1 kapłan zakonny, 1 brat zakonny, 4 siostry zakonne i 1 osoba świecka.

Objawienie Pańskie jest patronalnym świętem Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Na całym świecie dzieci należące do Papieskiego Dzieła Dzieciństwa Misyjnego łączą się w modlitwie. Przebrane w stroje symbolizujące 5 kontynentów stają się kolędnikami misyjnymi, a zebrane ofiary przekazują swoim rówieśnikom z krajów misyjnych, w tym roku dla Rwandy i Burundi.

Dziś w kilkuset miejscowościach wyruszają Orszaki Trzech Króli. Wraz z Monarchami idźmy pokłonić się Chrystusowi. W tym roku papież Franciszek kieruje to wezwanie zwłaszcza do młodzieży. Prośmy Ducha Świętego, by Jego łaska wzbudziła w sercach dziewcząt i chłopców pragnienie pójścia

drogą powołania misyjnego, a nas umocniła w wytrwałej modlitwie o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.

Wyrażam wdzięczność polskim misjonarzom i misjonarkom za ich piękne świadectwo miłości do Chrystusa i ludzi. W imieniu misjonarek i misjonarzy dziękuję Wam wszystkim, którzy wspomagacie misję duchowo poprzez modlitwę i cierpienie w intencji misji oraz materialnie – swymi darami serca.

Niech Chrystus, dzięki posłudze misyjnej Kościoła dotrze do tych, którzy Go nie znają. Na progu Nowego Roku wszystkim życzę światła, łask i darów Ducha Świętego, radości i pokoju, jaką daje świadomość realizacji naszego powołania misyjnego.

Z serca błogosławię w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego

+ *Jerzy Mazur SVD*

Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

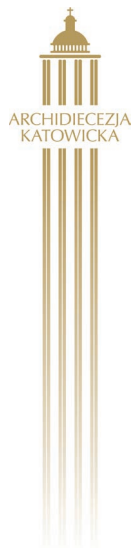
5

List Przewodniczącego Komisji ds Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na Dzień Życia Konsekwowanego 2019

W służbie wiary i powołania

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

W dniu dzisiejszym, w Święto Ofiarowania Pańskiego dziękujemy Bogu za dar życia konsekrowanego. Dziękujemy za tych, którzy ślubując trzy rady ewangeliczne – czystość, ubóstwo i posłuszeństwo, towarzyszą nam na drodze wiary i powołania, które każdy z nas otrzymał. Osoby konsekrowane wskazują swoim życiem na obietnicę wieczności, do której wszyscy zdążamy. Święty Jan Paweł II przypomina nam, że dzięki życiu konsekrowanemu charakterystyczne przymioty Jezusa – dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo –





stają się w pewien swoisty i trwały sposób „widzialne” w świecie, a spojrzenie wiernych zwraca się ku tajemnicy Królestwa Bożego, które już jest obecne w historii, ale w pełni urzeczywistni się w niebie (VC 1).

Liturgia słowa dzisiejszego Święta odsłania przed nami tajemnicę wiary. Wiary, która kształtuje życie Maryi i Józefa oraz prorokini Anny i starca Symeona. Wiara ta rodzi się ze słuchania słowa Bożego. Słuchania potwierdzonego życiem i dokonywanymi wyborami. Maryja wraz z Józefem, ofiarowując Jezusa w Świątyni, wypełniają starotestamentalne Prawo – są wierni słowu Boga, wierzą w jego prawdziwość i sens. Prorokini Anna wraz z Symeonem oczekując wypełnienia się słowa Bożego, trwają na modlitwie, która stanowi fundament wiary.

Scena Ofiarowania Jezusa w Świątyni ukazuje nam postawę wynikającą z przyjęcia tej wiary. Wpisana jest ona w realizację powołania rozumianego, jako dar Boga. Wiara bowiem, to nie tylko wypełnienie Prawa, ale przede wszystkim spotkanie miłości człowieka z miłością Boga. Spotkanie Świętej Rodziny z prorokinią Anną i starcem Symeonem w Świątyni prowadzi do doświadczenia wspólnoty wiary. W środku tej wspólnoty jest Bóg. On jest jej sercem. Wiara jawi się zatem przed nami jako osobowe spotkanie z Bogiem i drugim człowiekiem. W tym względzie osoby konsekrowane, poprzez styl swojego życia, stają się znakiem wiecznej wspólnoty człowieka z Bogiem, do której każdy z nas jest powołany. Porzucili oni wszystko jak Apostołowie, aby przebywać z Jezusem i tak jak On oddać się na służbę Bogu i braciom (VC 1).

Charakterystyczną cechą współczesnych czasów jest proces głębokiej i ciągłej przemiany, której znamiona trudno nam dokładnie określić. Mnożą się wizje życia, a stawianie ich wszystkich na jednym poziomie relatywizuje wartość każdej z nich: zmienia się sposób postrzegania osoby, rodziny, przyjaźni, miłości, pracy i obowiązku (Głóście 3). Dokonuje się to poprzez tzw. kulturę hedonizmu, której wyrazem jest m.in. zatopienie w doczesności. Z niej rodzi się styl życia oparty na tymczasowości. Wszystko to sprawia, że dzisiejszy człowiek, zwłaszcza młody, boryka się z trudnościami w podejmowaniu trwałych decyzji i przyjmowaniu za nie osobistej odpowiedzialności. Wiara traktowana jest jako coś bardzo dowolnego, a Kościół – postrzegany jako instytucja, której celem są jedynie działania kulturalne i prospołeczne, a nie jako Mistyczne



Ciało Chrystusa i wspólnota wiary. Oderwanie człowieka od więzi z Bogiem i Jego Prawem prowadzi w ostateczności do zagubienia duchowego, głodu prawdziwej miłości oraz lęku przed przyszłością.

W takiej rzeczywistości trudno mówić o Bożym powołaniu człowieka do życia rodzinnego, małżeńskiego, kapłańskiego, czy konsekrowanego. To powołanie zostało zastąpione takimi decyzjami i wyborami życiowymi, których motywacją nie jest pragnienie pełnienia woli Bożej, lecz realizacja samego siebie. Ginie w ten sposób pojęcie służby, rozumianej jako bezinteresowna miłość. Jesteśmy świadkami rodzącej się obojętności, a także braku wrażliwości. Coraz więcej młodych osób doświadcza osamotnienia. Małżeństwa przeżywają kryzysy wierności, a jesień życia zamienia się w bezużyteczną starość. Z drugiej strony spotykamy młodych, których cechuje spontaniczna otwartość na różnorodność, wrażliwość na kwestie pokoju, integracji, dialogu między kulturami i religiami. Potrafią oni być pionierami spotkania i dialogu międzykulturowego. Wielu też ludzi młodych jest zafascynowanych osobą Jezusa. Jego życie wydaje im się piękne, ponieważ było ubogie i proste, naznaczone szczerymi i głębokimi przyjaźniami. Życie Jezusa jest dla nich nadal bardzo atrakcyjne i inspirujące. Jest ono prowokacją, która stawia konkretne wyzwania. Potrzeba im jednak prawdziwych przewodników na drodze wiary, powołania i rozeznawania¹.

Osoby konsekrowane, idąc za przykładem Maryi i Józefa, pokazują, że wszystkie momenty życia znaczone są śladami obecności Boga. Bóg pragnie być obecny w każdej chwili naszej codzienności, aby już tu na ziemi otworzyć nam bramy nieba. Życie osób konsekrowanych sprawia, że ta prawda staje się faktem. Słuchając i wypełniając słowo Boże, pragną potwierdzać życiem wyznawaną ustami wiarę. Wiara bowiem bez uczynków jest martwa (por. Jk 2,17). Modlitwa i osobowe spotkanie z Jezusem w codziennej Eucharystii jest źródłem ich sił duchowych i zapewnia skuteczność w podejmowanej przez nich posłudze apostołskiej.

Świątynia to centrum życia osób konsekrowanych. Przychodząc każdego dnia do Świątyni, by trwać na modlitwie jak Anna i Symeon, przypomina-

¹ Por. Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania 45.



ją nam, że modlitwa i adoracja zawsze przynoszą owoce, nawet gdyby trzeba było czekać na nie całe życie. Konsekrowani czują się posłani do dzisiejszego człowieka z orędziem Dobrej Nowiny. Dzięki Duchowi Świętemu otwierają drzwi swych wieczerników zakonnych i głoszą Ewangelię wszędzie tam, gdzie podejmują codzienną posługę. W ten sposób przywracają światu prawdziwe oblicze Boga, który jest Miłością.

Szczególnym miejscem posłania osób konsekrowanych w świecie są ludzie młodzi. Ojciec święty Franciszek, zwołując Synod poświęcony młodzieży przypomniał, że nie może zabraknąć osób konsekrowanych na drodze ich życia wiary (por. Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania 93). Dziś wielu konsekrowanych jest obecnych na różne sposoby w życiu ludzi młodych. Również wiele klasztorów i domów zakonnych staje się domami modlitwy, w których młodzi doświadczają spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Dzięki temu Kościół jest dla nich domem, w którym każdy może znaleźć swoje miejsce, i w którym doświadczy miłości, dobroci oraz wzajemnego szacunku.

Wielość inicjatyw podejmowanych przez osoby konsekrowane, mających na celu przyprowadzenie młodych do Świątyni, pokazuje, jak ważne miejsce zajmują oni w życiu Kościoła. Towarzystwo na drodze wiary, uczestnictwo w rozeznawaniu i wyborze życiowego powołania, to szczególne wyzwania dla wszystkich wierzących, zwłaszcza dla osób konsekrowanych. Młodzi są naszym dziś i naszym jutro – potrzeba zatem jeszcze bardziej otworzyć dla nich drzwi naszych Świątyni i domów zakonnych.

Dziękujemy wszystkim osobom konsekrowanym towarzyszącym ludziom młodym za obecność w ich codzienności. Czas przeznaczony dla człowieka, szczególnie w jego młodości, nigdy nie jest czasem straconym. Bóg nigdy nie męczy się człowiekiem, zwłaszcza młodym, gdy ten zadaje wiele trudnych pytań dotyczących życia, wiary i powołania. Wiara jako spotkanie człowieka z Bogiem jest tym szczególnym spotkaniem, w którym jest miejsce dla trzeciej, czwartej i kolejnej osoby.

Drodzy Bracia i Siostry, zwłaszcza ludzie młodzi! Nie bójcie się zaufać Chrystusowi, otwórzcie drzwi Waszych serc. Miejcie odwagę pokonać dzi-

siejszą mentalność, w której życie bez Boga staje się coraz częściej normą postępowania. Droga wiary nie jest łatwa, potrzeba czasem wysiłku i rezygnacji, może i doświadczenia ciemności, ale na tej drodze nie jesteście sami. Jest Ten, który powiedział: A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (Mt 28,20).

W tej drodze wiary, odczytywania powołania i rozeznawania niech nigdy nie zabraknie tych, którzy poświęcili swoje życie dla Chrystusa – siostr i braci życia konsekrowanego. Nie lękajmy się zapytać ich o drogę wiodącą do Świątyni, nie lękajmy się trwania z nimi na modlitwie, nie bójmy się przyjąć od nich Chrystusowego zaproszenia – Pójdź za Mną (Łk 18, 22).

Dziś, gdy dziękujemy dobremu Bogu za dar życia konsekrowanego, prosimy o nowe i święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Kościół przypomina nam w osobie Ojca św. Franciszka, że powołaniem naszym jest świętość (GE 9). Musimy być święci! Tylko świętością naszego życia jesteśmy w stanie zaprosić innych na drogę wiary. Ludzie młodzi domagają się Kościoła autentycznego, jasnego i radosnego. Oni potrzebują świętych, którzy poprowadzą ich do Świątyni na spotkanie z Bogiem żywym i prawdziwym.

Wszystkie osoby konsekrowane zawieramy Maryi Matce Kościoła i Matce naszej wiary. Niech Ona uczy nas wiary, która jest wyrazem zaufania wobec Bożej miłości i wierności, która staje się obecnością.

+ *Jacek Kiciński CMF*
Przewodniczący Komisji
ds. Instytutów Życia Konsekrowanego
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP

Słowo Przewodniczącego Komitetu Konferencji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem

„Nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9)

W czasach współczesnych jesteśmy świadkami i uczestnikami intensywnego procesu globalizacji i integracji społeczeństw. Proces ten dokonuje się na różnych poziomach, a jego przejawem są wielorakie kontakty między ludźmi reprezentującymi różne wartości kulturowe i religijne. Rodzą się więc istotne współzależności, które jednocześnie domagają się głębszego poznania świata w całym bogactwie jego przejawów. Dotyczy to także systemów religijnych zrodzonych i funkcjonujących w różnym czasie, na różnych kontynentach i w różnych kręgach kulturowych. Dzięki temu poznaniu różnorodność świata i życia religijnego powinny być postrzegane nie w kategoriach zagrożenia, lecz wzbogacania; nie w kategoriach wrogości, lecz dialogu. W tym znaczeniu dialog międzyreligijny staje się źródłem poznania i zrozumienia, a zarazem instrumentem zgody i pokoju.

Wśród teologów religii i religioznawców nie brakuje opinii podważających sens dialogu między religiami świata. U podstaw tego rodzaju poglądów leży przekonanie, że w celu skutecznego dialogu należy, choćby tymczasowo, zawiesić własne przekonania religijne, a to stanowi niebezpieczeństwo utraty własnej tożsamości i sprzeniewierzenia się wyznawanym wartościom. Czy są to obawy uzasadnione? Wydaje się, że nie, bowiem przeczą temu podstawowe zasady warunkujące prowadzenie dialogu. Jego punktem wyjścia i rozpoczęcia jest właśnie jednoznaczne określenie własnej tożsamości i specyfiki religijnej. Dopiero wówczas można określić to, co łączy, i to, co różni partnerów dialogu, który powinien odbywać się bez założeń wstępnych i na płaszczyźnie równości oraz wzajemnego szacunku. A zatem warunkiem dialogu międzyreligijnego jest pozostawanie wiernym własnym przekonaniom religijnym, a zarazem poszanowanie wobec przekonania partnera dialogu.

Wszystkie religie świata powinny być obecnie otwarte na perspektywę dialogu. Przykłady okrucieństwa w XX-wiecznej historii przekonują nas o ułomno-





ści ludzkiego sumienia pozbawionego jakiegokolwiek oparcia. Dlatego tradycje religijne nie utraciły swego profetycznego powołania i są nadal niezastąpione w służbie na rzecz obrony podstawowych wartości oraz zgodnego współżycia wspólnoty ludzkiej. Jest to ich historyczna odpowiedzialność. Coraz bardziej oczywiste staje się bowiem, że bez pokoju religijnego w sercach ludzkich nie może być mowy o pokoju w skali międzynarodowej. Na tle rosnącej fali fanatyzmu, rasizmu i nacjonalizmu, wartości moralne wskazywane przez religie są bardziej aktualne niż kiedykolwiek. Systemy religijne, wierne swemu duchowi, stają się bardzo ważnym czynnikiem uśmierzenia przemocy, obrony życia, ochrony praw człowieka, przeciwdziałania ubóstwu oraz troski o pokój i sprawiedliwość społeczną.

W powyższe rozumienie dialogu międzyreligijnego wpisują się wszystkie tradycje religijne. Jednak gdy chodzi o spotkanie chrześcijaństwa z judaizmem, to nie sposób porównywać go do jakiegokolwiek innego w relacjach między religiami. Wyraził to św. Jan Paweł II w słowach, że relacja do judaizmu jest dla chrześcijaństwa sprawą wewnętrzną tak dalece, że więzi z tą religią są zupełnie odmienne niż z jakąkolwiek inną. Natomiast papież Benedykt XVI stwierdził, że „dialog judeochrześcijański ma swoje podstawy w tym, że Żydzi spośród wszystkich narodów znali »Boga Nieznanego«. Judaizm i chrześcijaństwo oznaczają dwa sposoby wykładni Pisma”.

Począwszy od Soboru Watykańskiego II i deklaracji soborowej *Nostra aetate* relacje między chrześcijaństwem a judaizmem bardzo się rozwinęły. Kościół katolicki dokonał rewizji swojej teologii judaizmu i uznał trwałość obietnic danych Izraelowi. Judaizm – jako religia łaski i wyboru – ma w sobie trwałe fundament, zaś przymierze zawarte przez Boga z Narodem Wybranym czyni go partnerem dialogu. Dialog ten ma więc swoje głębokie uzasadnienie i powinien rozwijać się na różnych poziomach, w tym na poziomie najgłębszym, dotyczącym samej istoty obu religii. Kościół pragnie prowadzić i ożywiać ten dialog „zwłaszcza przez studia biblijne i teologiczne oraz przez braterskie rozmowy” (DRN 4).

17 stycznia 2019 roku będzie obchodzony XXII Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce. Jego hasłem są słowa zaczerpnięte z Księgi proroka Ozeasza: „Nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9). Prorok Ozeasz, który nazywany jest „prorokiem przebaczącej miłości”, jako pierwszy użył



symbolicznego obrazu małżeństwa na określenie stosunku Boga do Narodu Wybranego. Porównał też zdradę małżeńską do niewierności Izraela wobec Boga. Podobnie jak kobieta, która łamie prawo wierności małżeńskiej i oddaje się cudzołóstwu, tak też Naród Wybrany dopuszcza się niewierności, łamiąc przymierze i oddając się bałwochwalstwu. Bałwochwalstwo sprzęga się z niemoralnością, przez co staje się duchowym i moralnym cudzołóstwem. Naród zasługuje więc na karę. Czy jednak jest jakaś nadzieja na ocalenie i powrót do Boga? Prorok odpowiada, że tak. Kryje się ona nie tylko w porzuceniu bałwochwalstwa, ale przede wszystkim w przebaczącej miłości Boga. On bowiem nie odrzuca Izraela, nie porzuca swego ludu, bo zbyt mocno go kocha. Boża miłość jest niepokonana, potężna i zdolna przewyciężyć nieposłuszeństwo Narodu Wybranego oraz doprowadzić do jego nawrócenia. „Nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9).

Nowotestamentalnym echem słów proroka Ozeasza o przebaczącej miłości Boga jest Miłosierdzie Boże. „Miłosierdzie to imię Boga” – według słów papieża Franciszka. „Miłosierdzie to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję, że będziemy kochani na zawsze, pomimo ograniczeń, jakim jest grzech” – powiada papież. A zatem dzięki Bożemu Miłosierdziu możemy być ocaleni i na powrót zbliżyć się do Boga. Drogę powrotu otwiera nam Jezus Chrystus, który objawia naturę Boga jako naturę Ojca Miłosiernego. Miłosierdzie to siła, która zwycięża wszystko, wypełnia serce miłością i przebaczeniem. Obrazuje to fragment Ewangelii Janowej o kobiecie cudzołożnej (J 8,1-11). Jezus nie tylko ocalił fizyczne życie tej kobiety, ale przede wszystkim ocalił i przywrócił jej godność dziecka Bożego. Okazał jej miłość Bożą, która zdolna jest przewyciężyć grzech i doprowadzić do nawrócenia. „Nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9).

Miejscem obchodów XXII Dnia Judaizmu będzie Łódź i Archidiecezja Łódzka. Wybór tego miejsca wiąże się z wielowiekową i aktywną obecnością gminy żydowskiej, na trwałe wpisaną w historię miasta. Na przełomie XVIII i XIX wieku Łódź zaczęła się przekształcać w silny ośrodek przemysłowy, a wraz z tym procesem nastąpił napływ ludności żydowskiej. W wieku XIX powstała pierwsza synagoga oraz cmentarz żydowski. Z końcem XIX wieku gmina żydowska liczyła blisko 100 tys. osób, z czego większość aktywnie uczestniczyła w rozwoju przemysłowym miasta, a także na polu kultury i działań społecznych. Powstało towarzystwo literacko-muzyczne, działały ośrodki



sportowe, rozwijało się żydowskie szkolnictwo i opieka zdrowotna. Rozwój miasta sprawił, że z początkiem XX wieku ludność żydowska Łodzi liczyła ponad 200 tys. osób, co stanowiło blisko 35 % wszystkich mieszkańców.

Tę historię dramatycznie przerwał wybuch II wojny światowej i nazi-stowski program zagłady, który boleśnie dotknął łódzkich Żydów. W listopadzie 1939 roku Niemcy zdemolowali większość synagog, a z początkiem 1940 roku utworzyli drugie co do wielkości po Warszawie getto, które było wielkim obozem pracy. Oprócz Żydów łódzkich, zwożono do niego Żydów z Niemiec oraz terenów będących pod okupacją niemiecką. W okresie istnienia getta zmarło w nim z głodu lub chorób blisko 50 tys. osób, natomiast ok. 80 tys. w 1944 roku deportowano do obozów śmierci.

To w celu upamiętnienia wszystkich ofiar niemieckiego nazizmu, który dramatycznie dotknął mieszkańców Łodzi, w tym szczególnie łódzkich Żydów, obchody Dnia Judaizmu odbędą się na tej męczeńskiej ziemi. Wszystkich ludzi dobrej woli serdecznie zapraszam do udziału w nich.

Bp Rafał Markowski

Przewodniczący Komitetu KEP ds. Dialogu z Judaizmem

7

Słowo abp. Wacława Depo, przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu do ludzi mediów

Tytuł tego przesłania powstał z inspiracji hasła 53. Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, które brzmi: „Wszyscy tworzymy jedno» (Ef 4, 25). Od społeczności sieciowej do wspólnot ludzkich”. Już na początku swojego pontyfikatu Ojciec Święty Franciszek zaapelował, aby Internet „był miejscem bogatym w wartości ludzkie, nie siecią przewodów, lecz ludzkich osób”. Rozumiemy, że system wartości ogólnoludzkich – czy jak się dzisiaj modnie mówi: „wartości humanistycznych lub europejskich” – bez odniesienia do Chrystusa zawisa w jakiejś próżni. Wymaga to głębokiej refleksji i swego rodzaju rachunku sumienia, aby odpowiedzieć na bardzo zasadnicze pytanie: Czy głośno-



na w sieciach społecznościowych antropologia jest związana z wymiarem transcendentnym, w którym człowieczeństwo odnajduje się w jedności z Bogiem, aby być prawdziwą wspólnotą osób?

Warto w tym miejscu przywołać i przyjąć ostrzeżenie wypowiedziane przez Księdza Arcybiskupa Józefa Michalika: „Kiedy subiektywizuje się moralność – nie odnosząc jej do Boga – wówczas raczej zyskuje silniejszy czy bogatszy, a racja ma stać zawsze po stronie prawdy”.

Stawajmy się więc współtwórcami wspólnot odpowiedzialnymi za słowo mówione, pisane i przekazywane w mediach społecznościowych.

Z darem modlitwy –

Abp Wacław Depo

Przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu KEP

Częstochowa, 24 stycznia 2019 r.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

**ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI**

HOMILIE I LISTY

8

**„Dobra polityka służy pokojowi”!¹
Słowo Arcybiskupa Katowickiego na Nowy Rok 2019**

Bracia i Siostry! Drodzy Diecezjanie!

1. Rozpoczynamy Nowy Rok! W jego pierwszych godzinach słyszymy krzepiące słowa: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni

¹ W słowie noworocznym wykorzystano myśli z orędzia papieża Franciszka na ŚDP 2019.

swe oblicze nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6,24-26). Bóg troszczy się o każdego z nas i pragnie dobra dla swoich dzieci – dla wszystkich dzieci. Ale nie tylko: jakby tego było mało, jest przy nas również kochająca matka, Boża Rodzicielka. Ta, która, „gdy nadeszła pełnia czasu”, porodziła Syna Bożego, złożyła Go w żłobie i owinęła pieluszkami. To Ona uczy nas, jak przeżywać tajemnicę spotkania Boga. To Ona, która „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19), uwrażliwia nas na Bożą obecność i zaprasza do jej przeżywania i rozważania. Maryja, kochająca Matka, zaprasza nas, byśmy – jak Ona – zaufali Bogu, pozwolili Mu się prowadzić w nadziei, że „uczyni wielkie rzeczy i okaże nam moc ramienia swego” (por. Łk 1,49.51).

Dziś, 1 stycznia nowego roku, przypada Światowy Dzień Pokoju. Z tej okazji kolejni papieże pisali orędzia kierowane do chrześcijan i ludzi dobrej woli. Podobnie i w tym roku papież Franciszek skierował do nas orędzie noszące tytuł: Dobra polityka służy pokojowi.

Kiedy słyszymy słowo „polityka” – warto przypomnieć, czym ona jest. Według nauki Kościoła jest to troska o dobro wspólne i dlatego bardzo potrzeba polityki – czyli działań służących pokojowi na płaszczyźnie globalnej i lokalnej.

Polityka jest istotnym nośnikiem budowania społeczeństwa obywatelskiego i dzieł człowieka, ale kiedy ci, którzy ją uprawiają, nie przeżywają jej jako służby dla ludzkiej społeczności, może stać się narzędziem ucisku, marginalizacji, a nawet zniszczenia.

Istotnie, zadanie i odpowiedzialność polityczna stanowią stałe wyzwanie dla wszystkich, którzy otrzymują od wyborców mandat, by służyć swojej ojczyźnie, miastu czy gminie, aby chronić mieszkańców i działać na rzecz stworzenia pokojowych warunków dla godnego życia i sprawiedliwej przyszłości.

Polityka, jeśli jest realizowana z podstawowym poszanowaniem dla życia od poczęcia do naturalnej śmierci, z poszanowaniem wolności i godności ludzi, może naprawdę stawać się formą miłości bliźnich i wzmacniać pokój.

2. Niedawno uczestniczyliśmy w naszym kraju w wyborach samorządowych. Rosnący w nich udział jest formą społecznego zaangażowania, co świadczy o wzroście poczucia odpowiedzialności za nasze małe ojczyzny, w których mieszkamy i pracujemy, z którymi wiążemy nasze losy. Niestety poprzedzająca je kampania przedwyborcza stawała się nieraz, szczególnie w czasie



drugiej tury wyborów, brutalną, nieprzebierającą w środkach walką o zdobycie władzy. Nie było to zmaganie na programy, na rzeczowe argumenty, tylko działanie obliczone na zniszczenie i skompromitowanie przeciwnika, a nawet jego rodziny. Działania takie, jako publicznie znane, podlegają osądowi moralnemu i publicznemu napiętnowaniu. Trzeba stanowczo przypomnieć, że cel, jakim jest zdobycie władzy, nie uświęca środków używanych do jej zdobycia; co więcej, takie moralnie naganne postępowanie kompromituje polityków czy samorządowców, jest przekroczeniem Bożego przykazania „Nie mów fałszywego świadectwa”.

Ostatecznie tak postępujący tracą wiarygodność, bo rodzi się podejrzenie, że dążą do objęcia urzędu nie w celu budowania dobra wspólnego, tylko do zyskania władzy, wpływów i korzyści materialnych.

Każdy chrześcijanin kierujący się zasadą dobra wspólnego powinien powiedzieć: „ufam tobie i wierzę z tobą” w możliwość współpracy dla realizacji tego dobra. Wszak pokój można budować wyłącznie na fundamencie wzajemnego zaufania.

3. Drodzy Diecezjanie! Każdy może wnieść swój wkład do budowy wspólnego domu. Autentyczne życie społeczno-polityczne, które opiera się na prawie i na szczerym dialogu między stronami, odnawia się z przekonania, że każda osoba ludzka, każde pokolenie zawiera w sobie pewną obietnicę, która może wyzwolić nowe energie relacyjne, intelektualne, kulturowe i duchowe.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek nasze społeczeństwa potrzebują „budowniczych pokoju”, którzy mogliby być autentycznymi posłańcami i świadkami Boga Ojca, który chce dobra i szczęścia rodziny ludzkiej.

Niedawno obchodziliśmy siedemdziesiątą rocznicę Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, przyjętej w następstwie drugiej wojny światowej. Przypomnijmy w tym kontekście obserwację papieża św. Jana XXIII: „Kiedy w istotach ludzkich zaczyna pojawiać się świadomość swoich praw, to w tej świadomości nie może nie rodzić się dostrzeżenie swoich obowiązków. Posiadanie praw wiąże się z obowiązkiem wprowadzania ich w życie, ponieważ są one wyrazem osobistej godności człowieka. A posiadanie praw wiąże się także z ich uznaniem i szacunkiem ze strony innych osób” (Pacem in terris 24).

Pokój jest wyzwaniem, które każdego dnia domaga się akceptacji. Pokój jest nawróceniem serca i duszy i łatwo można rozpoznać trzy nierozzerwalne wymiary tego pokoju wewnętrznego i wspólnotowego: pokój z samym sobą, pokój z innym, pokój ze światem stworzonym.



4. „Pokój temu domowi!” – słowa te wypowiada kapłan wchodzący do naszych domów i mieszkań w czasie kołędowych odwiedzin duszpasterskich. Słowa te są spełnieniem polecenia samego Jezusa, który wysyłając uczniów na misję, powiedział im: „Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was” (Łk 10,5-6).

Tak więc przekazywanie pokoju znajduje się w centrum misji uczniów Chrystusa, a „domem”, o którym mówi Jezus, jest każda rodzina, każda wspólnota, każde społeczeństwo i cała ludzka rodzina. Jest to przede wszystkim każda osoba, bez żadnego wyjątku czy jakiegokolwiek dyskryminacji. Jest to także nasz „wspólny dom”: planeta, na której umieścił nas Bóg, byśmy na niej zamieszkiwali, a naszym powołaniem jest otoczenie jej troskliwą opieką, co nam dobitnie przypomniał papież Franciszek w encyklice *Laudato si'* i zakończony niedawno w Katowicach szczyt klimatyczny.

Drodzy Diecezjanie! Trzeba pamiętać, że pokój jest najpierw darem Bożym, o który trzeba się codziennie modlić. Trzeba go też po ludzku budować poprzez codzienne przebaczenie i wzmacnianie więzów solidarności i miłości. Trzeba też przyjąć z wiarą ewangeliczny ideał człowieka wprowadzającego pokój, o którym Jezus Chrystus powiedział, że jest błogosławiony. Starajmy się wszyscy o to błogosławieństwo, tym bardziej, że rok 2019 będzie kolejnym czasem wyborów, sprawdzianem, czy polityka i politycy, którzy ją uprawiają, będą w służbie pokoju.

Bądźmy ludźmi pokoju. Budujmy dzień po dniu pokój w naszych środowiskach lokalnych, w rodzinach, w sąsiedztwie. Razem módlmy się o dar pokoju dla całej ludzkiej rodziny, dla Kościoła i dla każdego z nas. Niech raz jeszcze wybrzmi kołędowe pozdrowienie: pokój temu domowi!

Niech Bóg błogosławi błogosławieństwem pokoju wszystkie dni nowego roku: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† *Wiktor Skworc*
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Katowice, 27 grudnia 2018, w święto Świętych Młodzianków
VA I – 7945/18

„Podążanie za rewelacją” Homilia Arcybiskupa Katowickiego IGMedia, 3 stycznia 2019

1. Trwający aktualnie czas liturgiczny jest rozpięty między dwiema uroczystościami: Bożego Narodzenia i Objawienia Pańskiego. Na moście łączącym obie te uroczystości spotykamy Jana Chrzciciela, ostatniego proroka Starego Testamentu, który niejako zwija księgi Starego Przymierza, bo wypełniło się Pismo, i wskazuje na Mesjasza. Pewnie Jan był szczęśliwy, ponieważ zobaczył Pana, którego tak zarliwie zapowiadał, dla którego przygotowywał drogę do ludzkich serc pogrążonych w mroku i cieniu śmierci. Teraz lampa, która dotąd oświecała ludziom drogę do Boga, już nie musi świecić. Teraz głos wołający na pustyni może zamilknąć. Pojawiło się prawdziwe i niegasnące Światło, a Słowo stało się ciałem.

Jednak zanim Jan odszedł, jeszcze dał świadectwo: Jezus jest Barankiem Bożym, który przychodzi zglądzić grzech świata. Jan złożył także świadectwo o Trójjedynym Bogu, którego Jezus przyszedł objawić: „Ten, nad którym ujrzyś Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym”. To dzięki świadectwu Jana Mesjasz został zidentyfikowany.

Błogosławiony jesteś, Janie, że to zobaczyłeś. Ale i my jesteśmy błogosławieni. Wielu bowiem proroków i królów chciało zobaczyć to, na co my patrzymy, a nie ujrzeli. I chcieli usłyszeć to, co my słyszymy, a nie usłyszeli.

2. Dzisiejsza ewangelia wskazuje na jeszcze drugie zadanie Jana Chrzciciela, który nie tylko wskazuje na osobę Mesjasza, lecz także określa Jego misję: oto Baranek, który gładzi grzech świata.

Aby lepiej zrozumieć znaczenie tych słów, trzeba wspomnieć starotestamentalny kult, w którym odpuszczenie grzechów związane było z ofiarą baranka. Jan swoją wypowiedzią niejako rozszerza ramy misji Jezusa do granic możliwości, mówiąc o zglądzeniu grzechu świata. Jezus jest Barankiem, który udźwignie grzech świata – to znaczy grzech człowieka, grzech wszystkich ludzi, a nie tylko członków narodu izraelskiego. Misja Jezusa przekracza granice krajów i plemion. On jest Barankiem, który gładzi grzech świata – grzech człowieka – grzech ludzi Kościoła, który Pan założył na skale Piotra.



Jan Chrzciciel wypełnił swoją misję! Poza udzielaniem chrztu pokuty nad Jordanem i wskazaniem na Jezusa nie miał nic więcej do zrobienia. Wypełnił zadanie, mówiąc ponadto królowi Herodowi: Nie wolno... Nie wolno ci mieć żony twego brata. I oświadczając, że Ten, który „przeważył go godnością”, ma wzrastać, a jego prorok – ma się umniejszać.

3. W świetle postaci bohatera dzisiejszej ewangelii, św. Jana Chrzciciela, i my winniśmy na nowo odczytać naszą misję w danym nam roku, w nowym roku życia.

Nasza misja jest oczywista: winniśmy wskazywać na Mesjasza. To jest nasze profetyczne zadanie, zadanie osobiste i wspólnotowe, zdanie całego Kościoła i jego instytucji. Jest to także zadanie tygodnika archidiecezji katowickiej, zadanie „Gościa Niedzielnego”, jak i wszystkich innych mediów naszego lokalnego Kościoła.

Co mamy zrobić? Przede wszystkim to, co zrobił Jan. Wskazał na Jezusa, stał się przezroczysty tak bardzo, że kiedy jego uczniowie usłyszeli, że Jezus jest Barankiem Bożym, natychmiast zostawili go i poszli za Jezusem.

Bardzo trudne zadanie: stać się przezroczystym, żeby już tylko Boga było widać, żeby ludzie, którzy dotąd nas słuchali, zwrócili się ku Prawdzie, jaką im zwiastujemy. Uniżyć się, umniejszyć, nawet zamilknąć, żeby Pan mógł mówić. Być monstrancją, która nie zatrzymuje wzroku na sobie, lecz na Hostii, co się przemieniła w ofierze.

I takie trudne zadanie mają katolickie media. Nie mogą upodobnić się do mediów świeckich, które za wszelką cenę próbują zatrzymać na sobie uwagę ludzi. Choć powinny działać profesjonalnie, nie takie jest ich zadanie. Muszą być jak Jan. Muszą uczyć się od niego, że ich najważniejszym zadaniem i darem, który mogą ofiarować ludziom, jest wskazywanie drogi do Boga.

Kiedy przegląda się ogólnopolskie portale informacyjne, aż głowa boli od natłoku informacji. Warto jednak zwrócić uwagę, że nieraz natrafiamy na śmietnik, na którym obok naprawdę cennych wiadomości znajdują się wieści rodem z rynsztoka. Nawet przez tylko czytanie czy oglądanie można się śmiertelnie zatruć!

Media katolickie na szczęście mogą robić coś innego. Nie zapominając o świecie, o tym, jaki on aktualnie jest, są powołane do głoszenia prawdy, przede wszystkim tego, że ona istnieje i że jest dostępna w Jezusie Chrystusie. Media katolickie mają także zadanie szukać odpowiedzi na naprawdę ważne pytania ludzkości, aby czytelnicy, widzowie, internauci poczuli, że sens istnieje,



co więcej, że świat i życie mają sens, a nawet, że Sens stał się ciałem i zamieszkał między nami, abyśmy wiedzieli, skąd i dokąd zmierzamy.

I wreszcie media katolickie, czyli powszechnie, są po to, by budować prawdziwie ludzką wspólnotę, opartą na bliskości, czułości, zrozumieniu i dialogu, na miłości („jesteście naszymi braćmi”).

Kiedy inni gonią za sensacją, naszym zadaniem jest podążanie za rewelacją, za objawiającym się Bogiem i przekazywanie ludziom Jego Słowa, ostatniego, jakie wypowiedział w swoim Synu.

Mamy to czynić jako „ochrzczeni Duchem Świętym” – w mocy Ducha Bożego, Ducha Świętego, który zastąpił i spoczywał na Jezusie Chrystusie. On też zstąpił i spoczywa na Kościele od początku, nie można mieć co do tego wątpliwości. I spoczął na nas w sakramencie bierzmowania. Udzielił nam darów i charyzmatów dla służby Kościołowi, którego misją jest, aby ludzie ujrzeli, widzieli, zauważyli Syna Bożego. Do tej misji przynależy również mówienie słów „nie wolno”, jednak nie to jest naszą główną misją.

Główną jest głoszenie Dobrej Nowiny, niezafałszowane wskazywanie na jedyne Zbawiciela człowieka i głoszenie prawdy, że Bóg tak świat umiłował, że Syna swego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

Z tego zdania wynika nasza troska o wierne i pełnie pokory staranie się o to, aby wszyscy uwierzyli; aby On wzrastał w nich i w nas! Niech ta troska towarzyszy nam wszystkim przez cały nowy rok kalendarzowy, liturgiczny i przez kolejny rok życia.

10

„Dąż do sprawiedliwości” Koncentruj się na celu, a nie na różnicach Homilia Arcybiskupa Katowickiego Tydzień Ekumeniczny, 21 stycznia 2019

1. Niedawno – w niedzielę, 9 grudnia ubiegłego roku – celebrowaliśmy wspólnie nabożeństwo ekumeniczne z okazji odbywającej się w Katowicach konferencji klimatycznej COP24. Uświadomiliśmy sobie kolejny raz, jak wiele nas łączy na płaszczyźnie naturalnej i duchowej. Wspólne nam człowieczeństwo i jeden chrzest, jedna wiara w naszego Pana – Jezusa Chrystusa.



Łączy nas nadzieja, że będziemy jedną duszą, jednym sercem, jednym ciałem. Łączy nas przekonanie, że człowiek jest „nieustannie zdolny do gestów wielkoduszności, solidarności i troski”¹.

„Nadzieja zachęca nas do uznania, że zawsze jest wyjście, że zawsze możemy zmienić kurs, że zawsze możemy coś uczynić dla rozwiązywania problemów” (LS 61).

W czasie wspomnianego spotkania modliliśmy się jako chrześcijanie i ludzie dobrej woli w katedrze dedykowanej Jezusowi Chrystusowi Królowi Wszechświata o zachowanie dzieła stworzenia; modliliśmy się o człowieka i za człowieka. I nie kierowały nami egoistyczne motywy, strach przed autodestrukcją. Uzasadnieniem i racją naszej wspólnotowej modlitwy była wiara w Stwórcy i szacunek dla stworzenia.

Modłąc się wspólnie, byliśmy przekonani, iż mocni doświadczeniem wspólnoty, w mocy Ducha Świętego, oświeceni Jego światłem i darem mądrości, będziemy jako ludzka rodzina, zatroskana o wspólny dom, odmieniaли oblicze ziemi. Przekonywaliśmy wszystkich, że zmiana jest możliwa, gdy człowiek otworzy się na transcendencję i z księgi dzieła stworzenia odczyta ślady Stwórcy.

Dziś dziękujemy za katowickie porozumienie klimatyczne, podpisane przez wszystkie delegacje reprezentujące blisko 200 państw całego świata. Dokonało się to „mocą Bożego Ducha”, którego wzywaliśmy nad tym zgromadzeniem, pomni, że to On jest Duchem jedności, pokoju i pojednania; Duchem przemiany i wspólnoty.

2. W tym samym Duchu Świętym gromadzimy się w kolejnym Tygodniu Ekumenicznym, aby modlić się o jedność chrześcijan. Towarzyszy nam hasło z Księgi Powtórzonego Prawa: „Dąż do sprawiedliwości”. Zebrani jesteśmy w pierwszy dzień tygodnia, w dzień Pański, w niedzielę, i chcemy podkreślić niezwykłą wartość tego dnia dla każdego chrześcijanina. To właśnie w pierwszy dzień tygodnia Pan zmartwychwstał i ukazał nowy, wieczny kierunek naszego życia. Uświadamiamy sobie, że jesteśmy w drodze do niedzieli wieczności, do nowego Jeruzalem, do wspólnego domu w niebie, bo wierzymy słowom Pana: „Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21,5).

„Dąż do sprawiedliwości” – wszyscy odczuwamy dynamikę tego hasła. Zawiera się ona w słowie „dąż”, które jest przeciwieństwem bierności i pesy-

¹ Franciszek, *Laudato si'* 58.



mizmu, przeciwieństwem postawy „niech będzie jak jest” i „nie można zmienić”.

A więc, Bracie i Sostro, dąż, działaj dla sprawiedliwości. Koncentruj się na celu, a nie na różnicach!

Ze słowem „sprawiedliwość” kojarzy się nam przede wszystkim jakiś porządek jurydyczny: sędzia czyni zadość sprawiedliwości, sprawiając tym samym, że zostaje przywrócona równowaga, że zostaje usunięta niesprawiedliwość. Moralne zaś rozumienie sprawiedliwości jest znacznie szersze i polega na tym, że oddaje się każdemu to, co mu się należy, nawet jeśli ta należność nie jest precyzyjnie określona przez prawo lub zwyczaj.

W znaczeniu religijnym, gdy chodzi o relacje między Bogiem a człowiekiem, termin „sprawiedliwość” daje się zastosować w stopniu bardzo ograniczonym. To prawda, że dość powszechnie uważa się Boga za Sędziego sprawiedliwego, a sąd ostateczny za ostateczną konfrontację człowieka z Bogiem. A co ze sprawiedliwością człowieka?

Wobec tego pytania otwórzmy Biblię, gdzie pojęcie „sprawiedliwość” przewija się w objawionym słowie jak złota nić w brokacie, aż osiąga swoje apogeum w doskonałości – sprawiedliwości człowieka – będącej echem i owocem najwyższej prawości Boga i Jego cudownej delikatności, z jaką kieruje On całym wszechświatem, i jaka towarzyszy Jego trosce o stworzenie. Ta sprawiedliwość Boża, dostępna człowiekowi przez wiarę, zbiega się ostatecznie z miłosierdziem Bożym i miłością Boga, objawionymi w Jezusie Chrystusie. Autor Listu do Rzymian powie nam, że sprawiedliwość objawiona przez Boga w Jezusie Chrystusie jest właśnie Jego sprawiedliwością zbawczą, to znaczy Jego pełną miłosierdzia wiernością wobec stworzenia i jego korony – człowieka (Rz 3,25).

Bracie i Sostro! Teraz rozumiemy lepiej, iż dążyć do sprawiedliwości znaczy ostatecznie dążyć do Boga i to dążenie powinno nas wyróżniać i łączyć.

3. Czytanie z Księgi Psalmów, które tu przed chwilą wybrzmiało, ilustruje wystarczająco pięknie i przekonująco prawdę o tym, że Boża sprawiedliwość objawia się w tym, że Pan jest miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu i pełen litości.

Właśnie z tego tytułu, ze względu na miłosierdzie Boga, św. Paweł w II czytaniu z Listu do Rzymian zachęcał nas, abyśmy złożyli nasze ciała na ofiarę żywą, świętą, podobającą się Bogu, związaną z „mądrą służbą”. Dalej św.

Paweł prosił: „nie dostosowujcie się do tego świata, ale dajcie się przemienić przez odnowienie myśli”, przez dążenie do sprawiedliwości.

Ponadto: „Miłość niech będzie nieobludna. Nienawidźcie zła, uchwycie się tego, co dobre. Miłujcie się wzajemnie miłością braterską, jedni drugich wyprzedzajcie w okazywaniu szacunku... pomagajcie świętym w ich potrzebach, okazujcie gościnność”.

Bracia i Siostry! Tak wiele zadań do podjęcia, do wykonywania nałożyło na nas dziś Boże słowo. Tak wiele obowiązków po ludzku niewykonalnych, ale przecież i w rodowodzie każdego z nas pojawia się w chwili naszego chrztu osoba Jezusa zwanego Chrystusem, przychodzi do nas Boża sprawiedliwość i łaska, dlatego wraz ze św. Pawłem możemy stwierdzić: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13).

4. Bracia i Siostry! Na koniec tej medytacji nad dzisiejszym słowem Bożym i hasłem tegorocznego Tygodnia Ekumenicznego jeszcze krótka, poetycka i modlitewna aktualizacja. Ciągłe słyszymy o niebezpieczeństwie lawin w górach i ciągle jesteśmy narażeni na oddziaływanie zjawisk kulturowych porównywalnych do lawin.

W Poemacie moralnym poeta napisał:
 „(...) A choćbyś był jak kamień polny,
 Lawina bieg od tego zmienia,
 Po jakich toczy się kamieniach
 I, jak zwykł mawiać już ktoś inny,
 Możesz, więc wpłyn na bieg lawiny.
 Łagodź jej dzikość, okrucieństwo,
 Do tego też potrzebne męstwo (...)”.

Drodzy Bracia i Siostry!

Mocni męstwem wiary – świadomi tego, że „Pan jest łaskawy i miłosierny” – wypełniamy nasze zadania i obowiązki, pełniemy nasze powołanie.

Bracie i Siostro, pamiętajmy: dążyć do sprawiedliwości znaczy ostatecznie dążyć do Boga i to dążenie powinno nas łączyć. Czytelny tego wyrazem jest modlitwa. Wołajmy więc:

„Ojczy, Synu i Duchu Święty, jedyny Boże,
 Uwielbiamy Cię za Twoją wielką chwałę,
 Którą objawiłeś w całym stworzeniu.
 Daj nam otwarte serce, byśmy mogli objąć wszystkich,



Którzy doświadczają dyskryminacji.
 Pomóż wzrastać w miłości.
 Daj nam łaskę poszanowania niepowtarzalności każdego człowieka,
 Byśmy w różnorodności doświadczyli jedności.
 Rozpal w nas do dążenie sprawiedliwości, dążyć do Ciebie
 przez Chrystusa w mocy Bożego Ducha”.
 Amen.

11

**Skorzystajmy z bardzo praktycznych
 papieskich „podpowiedzi”
 Homilia Arcybiskupa Katowickiego
 Bieruń, 25 stycznia 2019**

1. W dzisiejszej liturgii spotykamy się ze św. Pawłem, który jak słyszeliśmy w I czytaniu z Dziejów Apostolskich, prześladował wyznawców Jezusa Chrystusa. W ich obronie, w obronie Kościoła stanął sam Zmartwychwstały – Wielka Jasność i uczynił z Szawła – Pawła.

Okazuje się, że człowiek może wybierać ciemność w obliczu prawdy o świecie, kulturze, człowieku, nie dopuszczając do siebie faktów, które zburzyłyby dobre samopoczucie, ustaloną raz na zawsze i wygodną wizję rzeczywistości, powywracałyby do góry nogami schematy myślenia, oceniania i wartościowania, przykrojone do własnych projektów.

Grzegorz Jasiński, publicysta, dziennikarz zajmujący się śledzeniem odkryć i nowinek naukowych, napisał, że „jeszcze kilka, kilkanaście lat temu wydawało nam się, że skoro wszystkie informacje będzie można znaleźć w internecie, ów proces wyrabiania sobie zdania będzie dla odbiorców łatwiejszy. Niestety szybko okazało się, że po pierwsze przeciętny odbiorca nie ma na krytyczne przeszukiwanie sieci czasu ani ochoty, a po drugie sam internet staje się już na tyle «zamulony», że odnajdywanie tam samych faktów, bez narzucanej interpretacji, staje się zadaniem trudnym, wymagającym pewnego wysiłku i umiejętności. A bez znajomości faktów o żadnej poprawie życia publicznego, w tym politycznego mowy być nie może”.

Chciałoby się dopowiedzieć, że bez znajomości faktów, prawdy, w ogóle nie jest możliwa poprawa życia, nie tylko politycznego. Nie jest możliwa także edukacja, zwłaszcza na styku nauczanie – wychowanie, kiedy nauczyciela-



wi zależy, by uczeń nie tylko wiedział, ale przyjął właściwe postawy w swoim codziennym postępowaniu.

Na szczęście – jak stwierdzili to naukowcy m.in. z Uniwersytetu Harvarda – odbiorcy tak samo surowo oceniają kłamców, jak i tych, którzy formalnie mówią prawdę, jednak w taki sposób, by zafalszować rzeczywistość. Więcej nawet, odbiorcy bardziej zapamiętują informacje, którymi ktoś chce manipulować, by zafalszować rzeczywistość.

Oczywiście musi być ktoś jeszcze, kto kłamstwo obnaży i powie o tym głośno. I to z pewnością jest zadanie nauczycieli, wychowawców, którzy na co dzień pracują z uczniami „zatopionymi” w morzu informacji, ale nieradzącymi już sobie z ich przyswojeniem, zrozumieniem, oceną, niepotrafiącymi wyrobić sobie własnego zdania na dany temat. Mamy silniejszy lub słabszy mechanizm obronny przed kłamstwem i półprawdą i naszym zadaniem jest pomagać innym w rozwijaniu i umacnianiu tego mechanizmu.

Sami jednak musimy troszczyć się o pewien porządek w naszych sercach, którego utrzymanie wspomaga głos sumienia, a także łaska wiary, ponieważ ona otwiera nas na Boga – Źródło prawdy i samą Prawdę. Przykładem i przewodniczką może być dla nas Edyta Stein, kobieta, filozof z narodu wybranego. Jej pasją było szukanie prawdy – ostatecznie znalazła ją w Jezusie Chrystusie. Wstąpiła do Karmelu w Kolonii, zginęła wraz ze swoją siostrą w Auschwitz. Dziś jest świętą Kościoła – patronką Europy.

2. Drodzy Nauczyciele i Wychowawcy! W jednym z wierszy Jerzy Liebert wyznaje: „Uczę się ciebie, człowieku./ Powoli się uczę, powoli./ Od tego uczenia trudnego/ Raduje się serce i boli”. Słowa te zwracają uwagę najpierw na podstawową prawdę o człowieku, który ciągle znajduje się w stadium stawania i doskonalenia się. Konieczne jest zatem podjęcie pracy, która prowadzi człowieka do pełnego rozkwitu władz duchowych i fizycznych. Pracę tę nazywamy wychowaniem. Słowa poety wyrażają ponadto doświadczenie wspólne każdemu z nas, że nie jest to praca łatwa. Nie jest łatwo samemu stawać się człowiekiem. Cóż dopiero mówić o wychowywaniu innych?!?

Trudności związane z pracą nauczyciela i wychowawcy znacie najlepiej, bo z własnego doświadczenia. Nie będę ich tu dziś wyliczał. Wspomnę jedynie nadmierną biurokrację, która pochłania wiele waszego czasu na wypisywanie dokumentacji, a ostatecznie świadczy o braku zaufania do nauczycieli. Ta wymuszona praca kradnie wam i waszym rodzinom czas, zabiera czas na samokształcenie, konieczne w każdym zawodzie.



Dlatego dobrze się stało, iż wykonując tak trudną i odpowiedzialną pracę, jaką jest wychowanie człowieka, gromadzicie się dziś wokół osoby Chrystusa. On jest Prawdą, Drogą i Życiem. Dziś upoważnia nas do głoszenia Ewangelii: „Idźcie na cały świat...”. Wykonując to polecenie i naszą pracę, wszak wszyscy jesteśmy nauczycielami, posługujemy się słowem – także Jego słowem, które przynależy do naszego kulturowego kodu.

Słowo, które stało się Ciałem – Jezus z Nazaretu – jest doskonałym przykładem dobrego nauczyciela i wychowawcy. Przyszedł na ziemię, by wychować ludzi na dzieci Boże. W tym celu nauczał i działał publicznie. Ukazywał sens życia człowieka, wskazując na cel, jakiemu winien człowiek podporządkować wszystkie swoje wysiłki – zamieszkanie w domu Ojca w niebie. Kulminacyjnym punktem wychowawczej pracy Jezusa było Jego zmartwychwstanie (uobecniane w każdej Eucharystii). Dzięki powstaniu z martwych Chrystus dał człowiekowi nowe życie, uczynił go nowym stworzeniem, przywrócił do utraconego stanu doskonałości, otworzył drogę do pełnego człowieczeństwa – do zjednoczenia z Bogiem. Ostatecznie dał nadzieję i perspektywę. Ukazał sens.

Spoglądając na osobę Chrystusa, który nas do końca umiłował, głębiej rozumiemy prawdę, że wychowanie to dzieło poświęcenia, miłości: tej rodzicielskiej, matczynej i ojcowskiej, tej nauczycielskiej również.

Nauczycielem nas wszystkich jest papież Franciszek. Niedawno dał nam do ręki encyklikę *Laudato si'*, nosi ona podtytuł: *W trosce o wspólny dom*. Wiemy, że w nieodległej przeszłości w naszej ojczyźnie, a zwłaszcza tu na Górnym Śląsku, tej troski zabrakło. Liczyła się produkcja za wszelką cenę, za którą płacił człowiek i płaćło środowisko, po dzień dzisiejszy zdegradowane.

Rozdział VI papieskiego dokumentu nosi ciekawy tytuł: *Edukacja i duchowość ekologiczna*. Papież zachęca nas, aby młode pokolenie wychowywać do przymierza między ludzkością a środowiskiem. Skorzystajmy z bardzo praktycznych papieskich „podpowiedzi”.

„Bardzo szlachetne jest podjęcie obowiązku troski o środowisko poprzez małe codzienne działania... Wychowanie do odpowiedzialności za środowisko naturalne może zachęcać do różnych zachowań, które mają bezpośredni i znaczący wpływ na troskę o środowisko, takich jak unikanie stosowania tworzyw sztucznych, zmniejszenie użycia wody, segregowanie odpadów, ostrożne podejście do innych istot żywych, korzystanie z transportu publicznego, sadzenie drzew, wyłączenie niepotrzebnego światła”.

Aby nas zmotywować do takich małych codziennych działań, papież Franciszek dodaje: „Nie można myśleć, że te wysiłki i tak nie zmienią świata.



Działania takie rzucają w społeczeństwo ziarna dobra, które zawsze owocuje, niezależnie od tego, co można naocznie stwierdzić”.

Siostry i Bracia! Wychowanie można więc określić jako rzucanie w serca młodego pokolenia ziaren prawdy i dobra, które zawsze owocują, nawet jeśli nie będziemy mogli tego już naocznie stwierdzić.

Bracia i Siostry! Niech ta myśl dodaje wam siły i nadziei w pełnieniu codziennych obowiązków kształcenia i wychowywania.

Drodzy Nauczyciele i Wychowawcy! Przyjmijcie serdeczne podziękowanie za wasz trud w dziedzinie wychowania i kształcenia młodego pokolenia. To podziękowanie wypowiadam modlitwą i solidaryzowaniem się z problemami waszego środowiska.

Bracia i Siostry! I do was mówi dziś Chrystus: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili!”. Amen.

KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA

12

Apel Przewodniczącego Komisji Duszpasterstwa KEP w związku ze 125. rocznicą urodzin św. Maksymiliana Marii Kolbego

„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Przywołane słowa naszego Zbawiciela św. Maksymilian Maria Kolbe wypełnił dosłownie. Dzień próby nadszedł dla niego w obozie koncentracyjnym, gdzie upomniał się o życie niewinnego człowieka – jednego z milionów. Bez zawahania wyraził gotowość pójścia na śmierć w jego zastępstwie, ponieważ tamten był ojcem rodziny i jego życie było potrzebne najbliższemu.

Heroiczny akt Ojca Maksymiliana był bez wątpienia darem Bożego Ducha, który daje nam moc do szerzenia i obrony wiary słowem i czynem oraz do mężnego wyznawania imienia Chrystusa (por. KKK 1303). Śmierć, jaką ojciec Maksymilian poniósł w bunkrze głodowym, pozostanie dla każdego pokolenia chrześcijan czytelnym znakiem braterskiej miłości, objawieniem



miłującego oblicza Kościoła i zachętą do uwielbiania Boga, od którego pochodzi łaska męczeństwa.

Mając na uwadze to przesłanie, zachęcam duszpasterzy i wiernych świeckich, szczególnie zaangażowanych we wspólnotach i grupach parafialnych, do pogłębiania duchowej drogi Ojca Maksymiliana Kolbego i odkrywania jego pism, tym bardziej, że 8 stycznia br. mija 125 lat od dnia urodzin tego Świętego Zakonnika. Przywołując w duszpasterskiej posłudze i chrześcijańskiej formacji postać św. Maksymiliana, dołożmy starań, abyśmy – podobnie jak On – byli wiernymi wyznawcami Chrystusa. A współpracę z Bożą łaską i zawierzenie miłości do Chrystusa Niepokalanej uznali za postępowanie „w mocy Bożego Ducha” na drodze do osobistej świętości.

† *Wiktor Skworc*

Arcybiskup

Metropolita Katowicki

Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP

Katowice, w Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki
1 stycznia 2019 r.

13

Komunikat Metropolity Katowickiego w związku ze Światowym Dniem Chorego 2019

Bracia i Siostry!

Tegoroczny, 27. Światowy Dzień Chorego w sposób uroczysty będzie obchodzony 11 lutego w Kalkucie w Indiach.

Nazwa tego miasta przypomina nam św. Matkę Teresę, która swoją postawą uwidoczniała miłość Boga wobec ubogich i chorych. Pomaga nam ona zrozumieć, że podstawowym kryterium działania powinna być bezinteresowna miłość wobec wszystkich, bez względu na język, kulturę, grupę etniczną czy religię. Szczególnie cierpiący potrzebują zrozumienia, czułości i nadziei.

Hasłem tegorocznego Dnia Chorego są słowa: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8). Wskazują one na postawę bezinteresowności, która powinna pobudzać przede wszystkim katolickie placówki opieki zdro-

wotnej. Są one powołane, aby wyrażać istotę daru, darmowości i solidarności – wobec logiki zysku za wszelką cenę; logikę dawania, aby otrzymywać – wbrew logice wyzysku, niezwracającego uwagę na ludzką godność. Tymi kryteriami – daru, darmowości i solidarności – powinni kierować się wszyscy wyznawcy Chrystusa, przyjmujący Jego samego jako dar Boga Ojca.

Wobec łatwo zauważalnych tendencji do komercjalizacji służby zdrowia, do patrzenia na pacjenta przez pryzmat wykonania procedury i pieniądza oraz tendencji do zapominania o chorym jako o człowieku, istnieje potrzeba promowania – razem z papieżem Franciszkiem – kultury bezinteresowności i daru, niezbędnych do przezwyciężenia szerzącego się kultu zysku i odrzucenia.

Światowy Dzień Chorego przypomina nam wszystkim – lekarzom, pielęgniarkom, opiekunom, rodzinom, duchownym – o obowiązkach wobec człowieka chorego, którego winniśmy otaczać szczególną troską i duchową opieką. Musimy też przypomnieć obowiązek państwa i samorządów, które mają odpowiednio organizować pracę placówek służby zdrowia, dbać o dostępność lekarza i leczenia, tym bardziej że w wielu chorobach kategoria czasu bywa decydująca.

Apelujemy więc o adekwatne finansowanie placówek medycznych, odchodzenie od biurokratycznych barier i kontraktów, nierzadko hamujących dostęp pacjentów do leczenia. Zachęcamy też do osobistej troski o zdrowie, o właściwy, zdrowy tryb życia. Wizyta u lekarza nie może być tego jedynym przejawem!

Z papieżem Franciszkiem zachęcam, aby Dzień Chorego był obchodzony w każdej parafialnej wspólnotce. Niech z perspektywy parafii zostanie dostrzeżony każdy chory, któremu należy się bliskość Chrystusa i Jego Kościoła. Chorych wzywam do korzystania z posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., aby łatwiej – w bliskości Chrystusa – mogli nosić trudne doświadczenie krzyża choroby, cierpienia i samotności.

11 lutego, w Światowym Dniu Chorego, w intencji chorych naszej archidiecezji odprawię o godz. 10.00 Mszę św. w Szpitalu Miejskim w Rudzie Śląskiej-Goduli. Będzie ona transmitowana przez archidiecezjalne Radio eM. Zapraszam do duchowej łączności, a także do tworzenia przez chorych wspólnoty Apostolstwa Chorych, wspierającej dzieła ewangelizacyjne i misyjne.

Wszystkich serdecznie zachęcam do solidarności z chorymi, do modlitewnego towarzyszenia im i ich bliskim.

„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8). Niech pamięć o naszym obdarowaniu skłania nas do bezinteresownej, braterskiej i siostrzanej



pomocy każdemu choremu. Niech jej wyrazem będzie w Dniu Chorego modlitwa i solidarna pomoc.

Za trudną i odpowiedzialną pracę, za postugę chorym składam serdeczne podziękowanie wszystkim pracownikom służby zdrowia. Jej mocnym i skutecznym wsparciem są rodziny i bliscy chorego, kapelani szpitalni oraz armia wolontariuszy.

Każdego Chorego i wszystkich Was zawierzam Matce Bożej z Lourdes i z serca błogosławię!

† *Wiktor Skworc*

Arcybiskup

Metropolita Katowicki

Katowice, 25 stycznia 2019 r.

VA I – 7953/19

14

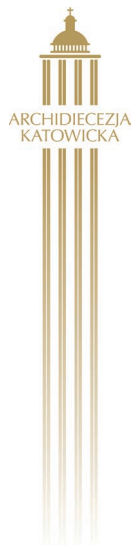
Prośba o pomoc w remoncie Kolegium Polskiego w Rzymie

Bracia i Siostry, Drodzy Diecezjanie!

9 marca 1866 r. dekretem papieża Piusa IX powołano do istnienia w Rzymie Papieskie Kolegium Polskie, w którym mieszkają kapłani z polskich diecezji, przybywający na studia w rzymskich uczelniach. Kolegium było i jest ważnym miejscem dla Kościoła w Polsce i powinno pozostać jednym z punktów odniesienia dla Polaków pielgrzymujących do Rzymu. Dzięki Kolegium, które dziś znajduje się na Awentynie, wielu duchownych zdobywało specjalistyczne wykształcenie na rzymskich uniwersytetach.

Miało ono również wielkie znaczenie w życiu Karola Wojtyły, który mieszkał tam podczas pobytów w Rzymie. Kolegium było dla niego miejscem przebywania i budowania więzi z biskupami z wielu krajów. Z tego domu 16 października 1978 roku wyjechał na konklawe, na którym został wybrany papieżem.

Obecnie Kolegium Polskie – po latach eksploatacji i niedawnym trzęsieniu ziemi – wymaga generalnego remontu i modernizacji, aby dalej służyć Kościołowi w Polsce: studentom, pielgrzymom, a także zachowaniu pamięci o świętym Janie Pawle II.



Na przeprowadzenie koniecznego remontu potrzeba funduszy, które może zapewnić jedynie poparcie Kościoła w Polsce. Dlatego polecam tę sprawę ofiarności wszystkich wiernych archidiecezji katowickiej. Zbiórka na ten cel zostanie przeprowadzona w przyszłą niedzielę, 10 lutego, w ramach niedzielnej kolekty na potrzeby archidiecezji.

Za każdą ofiarę – choćby najmniejszą – składam szczerą „Bóg zapłać” i zapewniam, że po remoncie i oddaniu do użytku będzie ono również miejscem pamięci modlitewnej o wszystkich ofiarodawcach.

Licząc na zrozumienie, pomoc i zaangażowanie, z serca błogosławię

† *Wiktor Skworc*
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Katowice, 28 stycznia 2019 r.
VA I – 7948/19

SPRAWY PERSONALNE

15

PERSONALIA

Styczeń 2019

Dziekani:

- | | |
|-------------------------|------------------------------------------------------------------------------|
| ks. Janusz Badura | Dziekan dekanatu Wodzisław Śląski na II kadencję na okres do 31 grudnia 2023 |
| ks. Zbigniew Folcik | Dziekan dekanatu Niedobczyce na okres do 31 grudnia 2023 |
| ks. Tomasz Kopczyk | Dziekan dekanatu Siemianowice Śląskie na okres do 31 grudnia 2023 |
| ks. Janusz Kwapiszewski | Dziekan dekanatu Bieruń na okres do 31 grudnia 2019 |
| ks. Janusz Lasok | Dziekan dekanatu Tychy Stare na okres do 31 grudnia 2023 |



- ks. Andrzej Noras Dziekan dekanatu Jastrzębie-Zdrój na okres do 31 grudnia 2023
- ks. Zenon Ryzner Dziekan dekanatu Tychy Nowe na okres do 31 grudnia 2023
- ks. Czesław Szaforz Dziekan dekanatu Jastrzębie-Zdrój na okres do 31 grudnia 2023

Wicedziękani:

- ks. Bogusław Jonczyk Wicedziekan dekanatu Świątchłowice na okres do 31 grudnia 2023
- ks. Andrzej Marek Wicedziekan dekanatu Rybnik na okres do 31 grudnia 2023
- ks. Jacek Ostrowski Wicedziekan dekanatu Boguszowice na okres do 31 grudnia 2023
- ks. Andrzej Podoluk wicedziekan dekanatu Niedobczyce na okres do 31 grudnia 2023
- ks. Adam Pukocz Wicedziekan dekanatu Tychy Stare na okres do 31 grudnia 2023
- ks. Marcelli Rabstein Wicedziekan dekanatu Jastrzębie-Zdrój na okres do 31 grudnia 2023
- ks. Andrzej Trzeciak Wicedziekan dekanatu Pogrzebień na okres do 31 grudnia 2023
- ks. Grzegorz Uszok Wicedziekan dekanatu Wodzisław Śląski na okres do 31 grudnia 2023
- ks. Bogdan Wąż Wicedziekan dekanatu Boguszowice na okres do 31 grudnia 2023

Ojcowie duchowni:

- ks. Konrad Opitek Ojciec duchowny dekanatu Dębieńsko na okres do 31 grudnia 2023
- ks. Franciszek Skórkiewicz Ojciec duchowny dekanatu Pogrzebień na okres do 31 grudnia 2023
- ks. Michał Woliński Ojciec duchowny dekanatu Jastrzębie Górne na okres do 31 grudnia 2023

Rada Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej w Katowicach na 5 letnią kadencję (do 31 grudnia 2023)

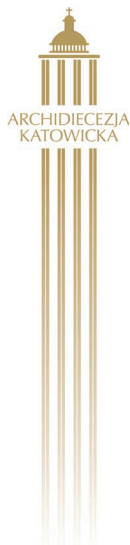
ks. Zdzisław Brzezinka - przewodniczący
ks. Krzysztof Matuszewski
ks. Bogumił Mazurczyk
ks. Kazimierz Musioł
ks. Henryk Skorupa

Zespół roboczy przygotowujący całonocny program prewencji w zakresie ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Katowickiej:

ks. Grzegorz Strzelczyk - przewodniczący
ks. Łukasz Płaszewski - sekretarz
ks. Karol Faj
ks. Krzysztof Matuszewski
ks. Marek Panek
ks. Adam Skutela

Inne dekry i nominacje:

ks. Roman Buchta	Wizytator lekcji religii w szkołach na terenie Archidiecezji Katowickiej
ks. Marcei Cogiel	Wizytator lekcji religii w szkołach na terenie Archidiecezji Katowickiej
ks. Robert Kaczmarek	Wizytator lekcji religii w szkołach na terenie Archidiecezji Katowickiej
ks. Bogdan Kania	Kapelan Izby Administracji Skarbowej w Katowicach
ks. Mariusz Pacwa	Budowniczy Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego „Nazaret” w Piekarach Śląskich
ks. Krzysztof Sosna	Wizytator lekcji religii w szkołach na terenie Archidiecezji Katowickiej
ks. Wojciech Surmiak	Delegat Arcybiskupa Metropolity Katowickiego w Zespole ds. Leczenia Zaburzeń Rozwoju Płci przy Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka im. św. Jana Pawła II w Katowicach



ks. Mateusz Tomanek

Dyrektor Archidiecezjalnego Domu Rekolekcyjnego im. bpa Stanisława Adamskiego oraz Gospodarstwa Rolnego Archidiecezji Katowickiej w Wodzisławiu Śląskim - Kokoszycach

Prezbiterzy zakonni:

o. Franciszek Skowronek OFM Egzorcysta na terenie Archidiecezji Katowickiej

Zwolnienia z funkcji i urzędów:

ks. Mariusz Pacwa

Dyrektor Archidiecezjalnego Domu Rekolekcyjnego im. bpa Stanisława Adamskiego oraz Gospodarstwa Rolnego Archidiecezji Katowickiej w Wodzisławiu Śląskim - Kokoszycach

Prezbiterzy zakonni:

o. Gerard Bula OFM Egzorcysta na terenie Archidiecezji Katowickiej

ZMARLI KAPŁANI

16

Śp. ks. Marcin Żelazny



Urodził się 26 listopada 1977 r. w Jaworznie jako syn Edwarda i Ewy Wasik. Miał młodsze rodzeństwo: dwie siostry i dwóch braci.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w Mysłowicach uczęszczał do Technikum Gastronomicznego w Katowicach-Szopienicach. W 1996 roku rozpoczął studia w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach. Podczas studiów, w ramach rocznego stażu katechetycznego, posługiwał w parafii Św. Katarzyny i Matki Bożej Różańcowej w Wielopolu.



Święcenia diakonatu przyjął 7 kwietnia 2002 r. w Tychach z rąk Biskupa Stefana Cichego. Święceń prezbiteratu udzielił mu Abp Damian Zimoń, 10 maja 2003 r. w Katowicach.

Posługę kapłańską rozpoczął od zastępstw wakacyjnych w parafiach: Św. Jana Nepomucena w Przyszowicach, NSPJ w Mysłowicach oraz Podwyższenia Krzyża Świętego i MB Częstochowskiej w Pszczynie. Następnie w latach 2003-2005 posługiwał jako wikariusz w parafii Chrystusa Króla w Hołdunowie.

W 2005 r. rozpoczął pracę duszpasterską w diecezji czeskobudziejowickiej jako wikariusz w katedrze św. Mikołaja w Czeskich Budziejowicach. Od 2008 był administratorem parafii w Trhových Swinech oraz excurrento parafii Olešnice, Žumberk, Benešov nad Černou.

Zmarł 28 grudnia 2018 r. Przeżył 41 lat z czego 15 w Chrystusowym kapłaństwie. Pochowany został na cmentarzu parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach.

Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Grzegorz Olszowski. W uroczystościach wziął udział także biskup czeskobudziejowicki Vlastimil Kročil.

Dnia poprzedniego odbyła się msza żałobna w parafii Trhove Swiny. Mszy św. przewodniczył biskup Vlastimil Kročil. Był także obecny bp Marek Szkudło

VARIA

17

Homilie při pohřbu P. Marcina Želazného Trhové Sviny, 2019

2Tim 2, 8-13; Lk 12,35-40

Drazí pozůstalí, rodiče, příbuzní a přátelé,
milí spolubratři v biskupské, kněžské i jáhenské službě, vážení zástupci
místních samospráv, smuteční hosté, bratři a sestry!



Všichni, kdo jsme zde shromážděni, si velmi dobře uvědomujeme, že lidský život není jenom o radostech, ale ať chceme nebo nechceme, k pozemskému životu neodmyslitelně patří i chvíle bolesti a smutku. Někdy býváme konfrontováni s bolestí, která je až příliš velká, než abychom ji sami mohli unést. Takovou chvíli prožíváte nyní vy nejbližší příbuzní zesnulého Otce Marcina, zvláště vy rodiče, přičemž my ostatní tuto bolest sdílíme spolu s vámi a spolu s vámi tuto bolest neseme.

Jsme zde shromážděni společně kolem rakve našeho zesnulého spolubratra, který odešel tak nečekaně a bez slůvka rozloučení, což přirozeně v uplynulých dnech vzbudilo nejednu otázku, a to dokonce i v mediálním prostoru. Kolik jen všelijakých otázek bylo vzneseno?

A přitom velmi jasnou odpovědí pro tuto chvíli je to, co jsme právě slyšeli v úryvku evangelia. Je to totiž Ježíš sám, kdo připomíná nejen svým učedníkům, ale i každému z nás, že žádný člověk nebude tady na zemi věčně; to je ta absolutní jistota, s níž je však spojena i určitá nejistota, spočívající v tom, že nikdo neví kdy, kde a jak bude z tohoto světa odcházet.

Slyšeli jsme: „Syn člověka přijde v hodinu, kdy se nenadějete“; zkušenost smrti, kterou zakusí na sobě každý z nás, může nastat „po půlnoci či dokonce při rozednění“, prostě kdykoliv.

Lidé někdy říkají, že náhlá smrt je šťastná smrt. Nevím, zdali se dá s takovým názorem plně souhlasit, zvláště při pomyslení na to, že člověk třeba není připraven. Jistě není náhodou, že Ježíš důrazně vybízí: „Buďte připraveni a vaše lampy ať hoří...“

A dále pak pokračuje: „Blahoslavení ti služebníci, které Pán, až přijde, zastihne bdící.“ Nikdo z nás nebyl u lůžka umírajícího Otce Marcina, ale na prostá většina z nás byla svědkem toho, jak jeho lampa hořela, jak se snažil být světlem pro druhé, jak rozdával radost a jak se snažil druhým pomáhat.

Když církevní Otcové komentují evangelia a právě ty úryvky, v nichž se zmiňují hořící lampy, takřka všichni se shodují v tom, že tím olejem, který umožňuje, aby lampa vydávala světlo, jsou míněny dobré skutky.

Celé široké společenství zdejší farnosti, tak jako i okolních farností, které byly svěřené duchovní péči Otce Marcina, vydávají dnes svědectví o mnoha jeho dobrých skutečích a já jakožto biskup místní církve chci v tuto chvíli poděkovat - vám rodičům, tak jako i sesterské církvi katowické, zastoupené zde svěřícím biskupem Markem Szkudłem (Škuduem) - především zato, že Otec Marcin mohl u nás působit jako kněz.

Díky za to, že jste ho podporovali a přestože byl tak daleko od domova,

zůstávali jste mu stále oporou v jeho kněžské službě. A v tuto chvíli, kdy svěřujeme našeho zesnulého spolubratra Božímu milosrdenství a prosíme za spásu jeho nesmrtelné duše, děkujeme mu za všechno, co dobrého vykonal během více než třináctiletého působení v naší českobudějovické diecézi.

Vím, jak je úcta k vyobrazení vzkříšeného Ježíše se dvěma paprsky tryskajícími z jeho srdce – známý to obraz Božího milosrdenství - blízký každému z polských kněží působících u nás; tak tomu bylo i v případě Otce Marcina. I on věděl, co znamená Boží milosrdenství a věděl také, co znamená důvěra v Ježíše Krista, co znamená „žít ve stínu Ježíšových paprsků“. „Jezu, ufam Tobie! – Ježíši, důvěřuji Ti!“ Svátá sestra Faustina v duchovním deníku píše, co jí bylo sděleno ve vidění: „Slibuji, že duše, která bude tento obraz uctívat, nezahyne. Slibuji také už zde na zemi vítězství nad nepřáteli a obzvlášť v hodině smrti. Já sám ji budu bránit jako svou slávu“.

A v tomto duchu se nesou i slova apoštola Pavla, jak jsme je slyšeli v prvním čtení, když píše o Ježíši Kristu: „...i když my jsme nevěrní, on zůstává věrný, protože nemůže zapřít sám sebe.“

V tuto chvíli nám nezbyvá skutečně nic víc, než abychom se obrátili s prosbou k našemu Pánu, u něhož je hojné milosrdenství; chceme všichni společně prosit, aby víra našeho zesnulého bratra a kněze, Otce Marcina, byla natrvalo proměněna v patření na Boží tvář!

Svěřme ho i mocné přimluvě Panny Marie; kež je to právě ona - matka Krista Pána, Matka naše a Královna kněží - kdo přivede duši našeho zesnulého do nebeské slávy, kde bude moci navěky zakoušet plnost dobra, radosti a pokoje.

Odpočinutí věčné, dej mu, ó Pane. A světlo věčné ať mu svítí. Ať odpocívá ve svatém pokoji. Amen.

bp Vlastimil Kročil

Homilia mszy pogrzebowej Ks. Marcina Żelaznego Trhové Sviny, 2019

2Tm 2, 8-13; Łk 12,35-40

Drodzy bliscy zmarłego, rodzice, krewni a przyjaciele,
mili współpracownicy w biskupskim, kapłańskim i diakańskim powołaniu,
drodzy przedstawiciele władz lokalnych, goście, którzy przybyli na pogrzeb,
bracia i siostry!



Wszyscy, którzy jesteście tutaj zgromadzeni, bardzo dobrze sobie uświadamiamy, że życie ludzkie to nie tylko radości, ale czy chcemy czy nie chcemy, w ziemskim życiu nieodłączne są chwile bóleści i smutku.

Czasami jesteście konfrontowani z bólem, który jest tak wielki, że jest nam ciężko go unieść. Taką chwilę przeżywacie teraz wy najbliżsi krewni zmarłego Ojca Marcina, szczególnie wy rodzice, natomiast my wszyscy ten ból dzielimy razem z wami i wspólnie z wami ten ból niesiemy.

Jesteście tutaj wspólnie zgromadzeni wokół trumny naszego zmarłego współbrata, który odszedł nieoczekiwanie a bez słówka pożegnania, co naturalnie w minionych dniach wzbudziło niejedno pytanie, nawet w mediach. Ile różnych pytań było postawionych?

Ale przy tym bardzo jasną odpowiedzią dla tej chwili jest to, co dokładnie słyszeliśmy we fragmencie ewangelii. Sam Jezus jest tym, kto przypomina nie tylko swoim uczniom, ale i każdemu z nas, że żaden człowiek nie będzie tutaj na ziemi wiecznie; to jest ta absolutna pewność, z nią jest złączona i konkretna niepewność leżąca w tym, że nikt nie wie kiedy, gdzie i jak będzie z tego świata odchodził.

Słyszeliśmy: „w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie“; doświadczenie śmierci, którą doświadczy na sobie każdy z nas, może się stać „po północy czy nawet o świtanu“, po prostu kiedykolwiek.

Ludzie czasami mówią, że nagła śmierć jest szczęśliwą śmiercią. Nie wiem, czy da się z takim poglądem w pełni zgodzić, zwłaszcza jeśli pomyślimy o tym, że człowiek nie był przygotowany. Oczywiście nie jest przypadkiem, że Jezus zdecydowanie zachęca: „Bądźcie przygotowani a wasze lampy niech płoną.“

A następnie kontynuuje: Błogosławieni Ci służebnicy, których Pan, kiedy przyjdzie zastanie czuwających“. Nikt z nas nie był u łóżka umierającego Ojca Marcina, ale większość z nas była świadkami tego, jak jego lampa płonęła, jak się starał być światłem dla drugich, jak rozdawał radość i jak się starał ludziom pomagać.

Kiedy Ojcowie kościoła komętują ewangelie, a dokładnie te fragmenty, w których się wspomina o płonących lampach, niemal wszyscy się zgadzają z tym, że tym olejem, który umożliwia, aby lampa dawała światło, są ich zdaniem dobre uczynki.

Cała wielka wspólnota tutejszej parafii, a także i pozostałych parafii, które były powierzone duchowej opiece Ojca Marcina, dają dziś świadectwo o wielu dobrych jego czynach a ja jako biskup lokalnego kościoła chcę w tej chwili

podziękować – wam rodzicom, ale także i braterskiemu kościołowi katowickiemu, reprezentowanemu tu pomocniczym biskupem Markiem Szkudło – przede wszystkim za to, że ojciec Marcin mógł u nas pracować jako ksiądz.

Dziękuję za to, że go wspieraliście mimo, że był daleko od domu, byliście mu wsparciem w jego kapłańskiej służbie. A w tej chwili, kiedy polecamy naszego zmarłego współbrata Bożemu miłosierdziu i prosimy o zbawienie jego nieśmiertelnej duszy, dziękujemy mu za wszystko, co dobergo zrobił przez więcej niż trzynaście lat jego służby w naszej czeskobudziejowickiej diecezji.

Wiem, jaka jest oddawana cześć ukazanemu zmartwychwstałemu Jezusowi z dwoma promieniami tryskającymi z jego serca – znany to obraz Bożego miłosierdzia – bliski każdemu z polskich księży pracujących u nas: tak samo było to i w przypadku Ojca Marcina. I on wiedział, co znaczy Boże miłosierdzie i wiedział też, co oznacza ufność w Jezusa Chrystusa, co znaczy „żyć w cieniu Jezusowych promieni”. „Jezu ufam Tobie! – Ježíši, důvěřuji Ti!”. Święta siostra Faustyna w duchowym dzienniczku pisze, co było jej ukazane w widzeniu: „Obiecuję, że dusza która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swej chwały”.

A w tym duchu słyszymy i słowa apostoła Pawła, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu, kiedy pisze o Jezusie Cystusie: „... i nawet kiedy my jesteśmy niewierni, On zostaje wierny, dlatego że nie może się zaprzecć samego siebie.”

W tej chwili nie zostaje nam rzeczywiście nic innego, jak zwrócić się z prośbą do naszego Pana, w nim mamy bogate miłosierdzie, chcemy wszyscy wspólnie prosić, aby wiara naszego zmarłego brata i kapłana, Ojca Marcina, była trwale przemieniona w spojrzenie na Bożą twarz.

Zawierzmy go i wielkiemu wstawiennictwu Matki Bożej; przecież to rzeczywiście ona Matka Jezusa Chrystusa, Matka nasza i Królowa kapłanów – która przyprowadzi duszę naszego zmarłego do niebieskiej chwały, gdzie będzie mógł na wieki doświadczać pełni dobra, radości i pokoju.

Odpoczynek wieczny, daj mu, o Panie. A światłość wieczna, niech mu świeci. Niech odpoczywa w świętym pokoju. Amen.

bp Vlastimil Kročil
tlum. ks. Jarosław Zigmunt

Kondolencje burmistrz miasta Trhové Sviny

Vážená zarmoucená rodino, vážení páni biskupové a představitelé církve, vážení smuteční hosté, děkuji za možnost i dnes promluvit zde a přinést zprávu o tom, co pro nás náš pan farář znamenal.

Tento čtvrtek nás do trhovosvinenského kostela přivedla nečekaná a velmi bolestná ztráta našeho pana faráře Martina Želazného. Tato ztráta se dotkla mnoha našich srdcí. Loučili jsme se s ním v kostele, který byl do posledního kousku místa zaplněn. V kostele, ve kterém 10 let zněla jeho slova, jeho zpěv a jeho modlitby.

Za město Trhové Sviny chci říci, že jsme si vždy velmi vážili toho, jak jsme dokázali spolupracovat a vzájemně se podporovat. Ráda bych připomněla např. mši za naše město, svatohubertskou mši, koncerty v obou našich kostelích. Také vzpomínáme na účast pana faráře na akcích města, v nejživější paměti máme rozsvícení vánočního stromu nebo společné zpívání koled na našem náměstí. Spolupracovali jsme ale i na mnoha čistě praktických věcech a ještě jsme toho měli tolik v plánu...

Za sebe bych chtěla říci, že Martin byl pro mě velmi silnou autoritou, rádcem, zdrojem jistoty a klidu, dobrým sousedem a přítelem. Vzorem pro mě byl především v tom, jaké měl pochopení pro ostatní lidi. Víím, že ho spousta věcí mrzela, ale nikoho neodsuzoval, spíše hledal cestu, jak věci napravit. A i nyní, kdy se setkávám a mluvím s mnoha lidmi, kteří litují jeho odchodu, vždy padne slovo LIDSKÝ. MARTIN BYL LIDSKÝ. A myslím si, že to ho nejlépe vystihuje. Martin měl lidi doopravdy rád. A lidé měli - a budou mít - Martina doopravdy rádi. Díky tomu nás přiváděl k Bohu a k tomu dobrému v nás.

Je těžké hledat slova útěchy pro nás pro všechny a především pro Vás - jeho nejbližší rodinu. Byla bych ráda, kdyby Vaši bolest mohlo utiřit vědomí, že Martin na tomto světě vykonal mnoho dobrého a mnoha z nás změnil pohled na svět. Tolikrát jsem v posledních dnech slyšela: „Martin říkal“, ... „Martin měl rád“, ... „Martin nás naučil“.

I já si často říkám: „To by se Martinovi líbilo,“ nebo naopak: „Takhle bys neměla uvažovat, to by Martina mrzelo...“.

I když nás trápí jeho odchod, měli bychom být vděční za ten čas, který jsme spolu mohli prožít. Byl to pro nás velký dar.

Za sebe i za naše město Ti Martine ve vzpomínkách a modlitbách děkuji



za vše dobré, co jsi pro nás udělal i za každý Tvůj úsměv. Naše poděkování i hluboká úcta patří také Vám, mamince, tatínkovi, sourozencům i blízké rodině. Děkuji za nás za všechny, že jste vychovali tak úžasného člověka, jakým Martin byl.

Děkuji.

Martine byl jsi naše zlatíčko.... já vím... železný...

Mgr. Věra Korčáková

starostka města Trhové Sviny

Droga w smutku pogrążona rodziną, drodzy biskupowie i reprezentanci kościoła, drodzy uczestnicy pogrzebu. Dziękuję za możliwość i dzisiaj mówić tutaj a także poinformować o tym, co dla nas nasz ksiądz znaczył.

We czwartek do naszego kościoła w Trhových Svinech przyprowadziła nas nieoczekiwana a bardzo bolesna strata naszego księdza Marcina Żelaznego. Ta strata dotknęła się wielu naszych serc. Żegnaliśmy się z nim w kościele, który był do ostatniego miejsca wypełniony. W kościele w którym 10 lat brzmiały jego słowa, jego śpiew i jego modlitwy.

W imieniu miasta Trhove Sviny chcę powiedzieć, że zawsze bardzo ceniliśmy sobie to, jak potrafilismy współpracować i wzajemnie się wspierać. Chciałabym przypomnieć np. Mszę za nasze miasto, Mszę hubertowską, koncerty w naszych dwóch kościołach. Wspominamy także obecność księdza na wydarzeniach miasta, w żywej pamięci mamy zapalenie choinki albo śpiewanie kolęd na naszym rynku. Współpracowaliśmy też w wielu czysto praktycznych sprawach i jeszcze tyle mieliśmy zaplanowane...

W swoim imieniu chcę powiedzieć, że Marcin był dla mnie bardzo silnym autorytetem, doradcą, źródłem pewności i spokoju, dobrym sąsiadem i przyjacielem. Wzorem dla mnie był przede wszystkim w tym, jakie miał zrozumienie dla innych ludzi. Wiem, że wiele spraw go martwiło, ale nikogo nie osądzał, raczej szukał drogi jak sprawę naprawić. Również teraz, kiedy się spotykam i rozmawiam z wieloma ludźmi, którzy ubolewają nad jego odejściem, zawsze padnie słowo LUDZKI. MARCIN BYŁ LUDZKI. Myślę sobie, że to go najlepiej określa. Marcin naprawdę lubił ludzi. A ludzie lubili – i będą lubić – Marcina zawsze. Dzięki temu nas przyprowadzał do Boga i do wszystkiego dobrego co jest w nas.



Jest ciężko znaleźć słowa pociechy dla nas dla wszystkich a przede wszystkim dla Was – jego najbliższej rodziny. Chciałabym, aby Wasz ból mogła ukoić świadomość, że Marcin na tym świecie zrobił dużo dobrego a wielu z nas zmienił spojrzenie na świat. Wiele razy w ostatnich dniach słyszałam: „Marcin powiedział“, ... „Marcin lubił“, ... „Marcin nas nauczył“.

I ja często sobie mówię: „To by się Marcinowi podobało“ albo odwrotnie: „Tak nie miałabym myśleć, to by Marcina zasmuciło...“.

I kiedy się smucimy jego odejściem, mielibyśmy być wdzięczni za ten czas, który mogliśmy wspólnie przeżyć. Był to dla nas wielki dar.

W swoim imieniu i naszego miasta Tobie Marcinie we wspomnieniach i modlitwach dziękuję za wszystko dobro, które nam dałeś i za każdy Twój uśmiech. Nasze podziękowanie i głęboka wdzięczność należy się Wam, mamie, tacie, rodzeństwu i bliskiej rodzinie. Dziękuję w imieniu nas wszystkich, że wychowaliście tak wspańiałego człowieka, jakim był Marcin.

Dziękuję.

Marcinie byłeś naszym złotem... ja wiem... żelaznym...

Mgr. *Věra Korčaková*

burmistrz miasta Trhové Sviny

tum. ks. Jarosław Zygmunt

19

Kondolecje burmistrz Benešově nad Černou

Otče Martine,

dovoluji si Tě takto oslovit, protože jsi nás zahrnoval láskou, jakou zahrnuje otec své milované děti. Než si přišel, byli mnozí z nás jako bludné ovce, ale Ty jsi nám dal ten správný směr, směr k našemu dobrotivému Bohu milosrdnému Otcí. Směr správné víry, víry živé. Kéž si všichni my Tvé ovečky poneseeme tento Tvůj odkaz až do konce našich dnů. Buď naším stálým přímluvcem v nebi, kde se s Tebou jednou setkáme, kde již nebude stesk ani pláč ač stále pláčeme. Neustále si nás připravoval na smrt, která je jediná spravedlivá. Přesto, se nám těžko přijímá ta Tvá. Odpusť nám naše slzy, které nedokážeme, ukryt v naší slabosti- truchlíme za Tebou, i když víme a věříme, že se s tebou opět sejdem.

Slova Ježíše Krista jsou nám neustálou posilou. ...Já jsem vzkříšení

a život. Kdo věří ve mne, i kdyby zemřel, bude žít. A každý, kdo žije a věří ve mne, neumře navěky. S touto nadějí tě odevzdáváme našemu nebeskému Otci, nechť Tě přijme do Svého království a obejmě neskonalou láskou, tak jak jsi nás často objímal a povzbuzoval.

Loučím se s Tebou jménem naší farnosti a obecního úřadu v Benešově nad Černou a loučím se jménem svým.

Odpočinutí věčné dej Martinovi Pane.

Veronika Zemanová Korchová
starostka v Benešově nad Černou

Ojczy Marcinie

Pozwalam sobie tak zwrócić się do Ciebie, dlatego że nas obejmowałeś miłością, jaką obejmuje ojciec swoje ukochane dzieci. Zanim przyszedłeś, była większość z nas jak zablakane owce, ale Ty dałeś nam ten właściwy kierunek, kierunek do naszego Dobrego Boga, miłosiernego Ojca. Kierunek dobrej wiary, wiary żywej. Mam nadzieję, że my wszyscy Twoje owieczki będziemy nieść to Twoje poselstwo aż do końca naszych dni. Bądź naszym stałym orędownikiem w niebie, gdzie się z Tobą kiedyś spotkamy, gdzie już nie będzie smutku ani płaczu, choć my wciąż płaczymy. Ciągle nas przygotowywałeś na śmierć, która jest jedyną sprawiedliwą. Niemniej jednak ciężko nam przyjąć tą Twoją. Opuść nam nasze łzy, których nie umiemy ukryć w naszej słabości – płaczymy za Tobą, choć wiemy i wierzymy, że się z Tobą znowu spotkamy.

Słowa Jezusa Chrystusa są dla nas nieustannie oparciem: ...Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki... (J 11,25-26) Z tą nadzieją oddajemy Cię naszemu niebieskiemu Ojcu, niech przyjmie Cię do swego królestwa i obejmie Cię nieskończoną miłością, tak jak nas często obejmowałeś i pocieszałeś.

Żegnaj się z Tobą w imieniu naszej parafii i urzędu gminnego w Benešowie nad Czerną jak też żegnaj się i w swoim imieniu.

Odpoczynek wieczny daj Marcinowi Panie.

Veronika Zemanová Korchová
burmistrz Benešově nad Černou

thum. ks. Jarosław Zygmunt

Podziękowanie Prezydenta Katowic za zaangażowanie w COP24



Katowice, 25.01.2019 r.

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

PPS.425.12.2018/MG

Jego Ekscelencja
Ksiądz Arcybiskup
Wiktor Skworec
Metropolita Katowicki

Nasza Ekscelencjo, Księżo Arcybiskupie,

proszę przyjąć moje najszersze podziękowania za duchowe wsparcie Szczytu Klimatycznego ONZ, który w dniach 3-14 grudnia 2018 roku odbył się w Katowicach. Objęcie przez Waszą Ekscelencję osobistą modlitwą uczestników oraz organizatorów COP24 był dla Miasta Gospodarza zaszczytem i przywilejem, który ułatwił wywiązanie się z obowiązków, podyktowanych naszą śląską gościnnością.

Ponad 21 tysięcy uczestników szczytu z blisko 200 krajów obradowało przez dwa tygodnie w stolicy naszej Metropolii na terenie Strefy Kultury. Odwiedzili nas dyplomaci, prezydenci i premierzy światowych mocarstw, naukowcy oraz działacze organizacji ekologicznych.

Grudniowy COP24 dał Katowicom rozpoznawalność na całym świecie, a nazwa przyjętego podczas obrad pakietu katowickiego będzie cytowana przez wiele lat. Uważa się powszechnie, że to był jeden z lepiej zorganizowanych szczytów klimatycznych od początku tego wydarzenia na arenie ONZ. To nasz wspólny sukces i powód do dumy.

Dziękuję za osobiste zaangażowanie Waszej Ekscelencji w przygotowanie Szczytu Klimatycznego w Katowicach i objęcie go modlitwą. Wsparcie środowisk duszpasterskich, przygotowanie sfery duchowej dla delegatów, organizacja mszy ekumenicznych podczas Szczytu w katowickich kościołach, towarzyszyły także pogłębionej debacie teologicznej nt. klimatu i jego wpływu na człowieka. Poszczególne parafie miasta Katowice zaproponowały delegatom ofertę duszpasterską, przybliżyły naukę Kościoła, zwłaszcza papieską encyklikę „Laudato si” i ukazywały dotychczasowe działania Kościoła na Górnym Śląsku, chrześcijan na rzecz troski o nasz „wspólny dom”, rozumiany lokalnie i globalnie.

Proszę przyjąć osobiście za te działania wyrazy najwyższego szacunku, uznania i podziękowania dla wszystkich zaangażowanych w organizację największego wydarzenia ubiegłego roku w Katowicach.

Łączę wyrazy szacunku

Marek Krupa
Prezydent Miasta Katowice



Urząd Miasta Katowice
40-098 Katowice, ul. Mysłowska 4
www.katowice.eu, tel. (+48 32) 259 39 09
urząd_miasta@katowice.eu



21

„Betlejem w Spodku” odbyło się piąty raz. Jest częścią „Betlejem w Polsce”

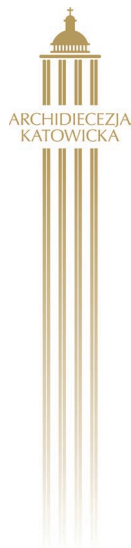
Bovska, Kamil Bednarek, Grażyna Łobaszewska, Józef Broda, Antonina Krzysztoń, Dawid Kwiatkowski, Agnieszka Musiał, Adam Krylik, Mateo, Dana Vynnytska, Katarzyna Broda to muzycy, z którymi w katowickim „Spodku” kołędowało blisko 8 tys. osób. Wśród nich był abp Wiktor Skworc, wojewoda śląski Jarosław Wieczorek czy prezydent Katowic Marcin Krupa.

Pod kierunkiem Jana Smoczyńskiego w „Spodku” zagrali i zaśpiewali artyści z siedmiu krajów świata. Wśród nich publiczność mogła usłyszeć Yarona Cherniaka, multiinstrumentalistę pochodzącego z Izraela oraz Yazedę Sakhniniego, wokalistę z Nazaretu.

Na scenie zagrali także „Atom String Quartet” należący do grona najlepszych wykonawców jazzowych w Polsce, „Kapela Maliszów”, która jest rodzinnym zespołem z Męciny Małej w Beskidzie Niskim oraz „Fanfara Moldova” czyli zespół instrumentów dętych pochodzący z Mołdawi i północno-wschodniej Rumunii.

W katowickim „Spodku” wśród kolęd i pastorałek polskich, armeńskich, serbskich, niemieckich, angielskich, irlandzkich, baskijskich, ukraińskich, hebrajskich czy etiopskich zabrzmiała także jedna z najstarszych kolęd świata. Aramejski hymn „Shobh Ihaw qolo” z IV wieku autorstwa Efrema Syryjczyka. Współcześnie ta pieśń śpiewana jest po neoaramejski przez chrześcijan wywodzących się z tradycji syriackiej, zaś po arabsku wśród chrześcijan prawosławnych wyrastających z tradycji bizantyjskiej.

Podczas koncertu był także czas na wspólne złożenie sobie życzeń świątecznych i przełamanie się opłatkiem, który pobłogosławił metropolita katowicki abp Wiktor Skworc. – Spotykamy się między świętami Bożego Narodzenia, a uroczystością Objawienia Pańskiego (...). Na to objawienie Boga w Jezusie Chrystusie cały świat, narody i ludzie odpowiadają pięknymi kolędami. Słyszeliśmy niektóre – powiedział metropolita katowicki. Po chwili dodał, że musimy sobie uświadomić odpowiedzialność za losy Dobrej Nowi-





ny. – Bądźmy świadkami Jezusa Chrystusa Nowonarodzonego. Tej prawdy, że Bóg stał się człowiekiem – mówił.

Serdeczne noworoczne życzenia złożył także uczestnikom koncertu prezydent Katowic Marcin Krupa. – Niech każdy dzień 2019 roku będzie napełniony miłością i pokojem – powiedział.

Koncert poprowadził Marek Zając z TVP oraz Dominika Szczawińska, dziennikarka archidiecezjalnego Radia eM. – „Betlejem w Polsce” to największa charytatywna trasa koncertowa, która zaczęła się tutaj, w Katowicach – mówił Marek Zając podczas koncertu.

To już trzecia trasa koncertowa „Betlejem w Polsce”. Całość przedsięwzięcia to koncerty w 14 miastach Polski. W Katowicach natomiast koncert odbywa się 5 raz i tutaj ma swój początek. Do tej pory organizatorzy na cele charytatywne zebrali już 800 tys. zł.

ks. Sebastian Kreczmański

22

Dies Episcopi.

21. rocznica święceń biskupich ks. abp. Wiktora Skworca

W uroczystość Objawienia Pańskiego modlono się w intencji abp Wiktora Skworca oraz biskupów Adama Wodarczyk i Marka Szkudło

W samo południe uroczystości Objawienia Pańskiego sprawowano uroczystą Eucharystię w intencji abp. Wiktora Skworca z okazji 21 rocznicy święceń biskupich oraz z okazji 4 rocznicy święceń biskupich katowickich biskupów pomocniczych Adama Wodarczyka oraz Marka Szkudło.

Bp Adam Wodarczyk podczas homilii nawiązał do tej, którą w czasie święceń biskupich metropolity katowickiego wygłosił św. Jan Paweł II. - Spraw Panie, aby nasz abp Wiktor umiał zawsze podążać tak jak Mędrzy do Betlejem. Niech tak jak narodzony w Betlejem Jezus wychodzi do świata, by

kontynuował misję, którą mu powierzył i szedł do wszystkich ludzi i to bez wyjątku – mówił kaznodzieja.

Wprowadzając do liturgii bp Marek Szkudło zwrócił uwagę na to, że przeżywając Objawienie Pańskie musimy zwrócić uwagę na Mędrców, którzy „przychodząc, znajdują Dziecię i oddają mu pokłon”. - Chwała i światło przenikają atmosferę uroczystości Objawienia Pańskiego. Chwała i światło z izajaszowych prorocstw każą nam uwierzyć, że obecność Boga między ludźmi stanowi podstawę naszej wiary. W wierze zgromadzeni modlimy się dzisiaj w intencji abp Wiktora Skworca w 21. rocznicę święceń biskupich. Ten dzień sprzed 21 laty rozpoczął drogę Jego posługi, szczególnej, pasterskiej posługi – mówił biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej.

Bp Wodarczyk podczas homilii odwoływał się do historii oraz teologii uroczystości Objawienia Pańskiego. – Objawienie Pańskie, Epifania, jest publiczną manifestacją Jezusa wszystkim ludziom – mówił. Przypomniał, że święto jest związane z Mędrcami, którzy przybyli oddać pokłon Jezusowi. Mówił, że w V w. ustalono ich liczbę, a w VIII w. nadano im imiona.

Zauważył, że Mędrcy, którzy przybyli do Jezusa „weszli do domu”. – Ten dom przedstawia w pewien sposób Kościół. By spotkać Zbawiciela trzeba wejść do domu, którym jest Kościół – mówił. Dodał, że w tej wspólnotce ma miejsce prawdziwego ofiarowania „złota wolności, kadzidła żarliwej modlitwy i mirry najgłębszych uczuć”.

Kaznodzieja przypomniał również, że „Objawienie Pańskie przeżywamy prawdziwie wtedy, gdy wychodzimy z własnego zamknięcia, gdy podejmujemy wysiłek spotkania z drugim człowiekiem”. – Mędrcy tak uczynili i uprzedzili nas, że trzeba spoglądać w daleki horyzont w gotowości na odległe spotkanie – dodał.

Po Eucharystii metropolita katowicki wraz z kapłanami i wiernymi udał się na schody przed katowicką katedrą skąd rozesłał rozpoczynający się na placu katedralnym Orszak Trzech Króli.

Abp Wiktor Skworec urodził się w Rudzie Śląskiej w 1948. Po ukończeniu II Liceum Ogólnokształcącego w Rudzie Śląskiej wstąpił do Śląskie-



go Seminarium Duchownego w Krakowie. Święcenia prezbiteratu przyjął w 1973 z rąk bp Herberta Bednorza. Po posłudze wikariusza w parafii świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach pełnił funkcję kapelana i sekretarza biskupa Herberta Bednorza. Następnie został kanclerzem katowickiej kurii. Od 1992 był wikariuszem generalnym oraz ekonomem archidiecezji katowickiej. W 1998 z rąk św. Jana Pawła II przyjął święcenia biskupie i rozpoczął pełnienie posługi biskupa diecezji tarnowskiej. W 2011 został mianowany arcybiskupem metropolitą katowickim.

ks. Sebastian Kreczmański

23

Powołanie zespołu przygotowującego program ochrony dzieci i młodzieży

Przygotowanie i opracowania prewencji, czyli całościowego programu profilaktyki w zakresie ochrony dzieci i młodzieży w archidiecezji to zadania, które powierzył metropolita katowicki zespołowi robocznemu powołanemu w archidiecezji katowickiej.

– Naszym zadaniem jest wypracowanie dokumentu, który będzie obejmował różne sektory pracy z dziećmi i młodzieżą w jednostkach kościelnych – mówi ks. dr Grzegorz Strzelczyk, przewodniczący zespołu – Musimy także pracować w kierunku tworzenia świadomości tego, że problem nadużyć seksualnych nie jest tylko problemem Kościoła, ale jest problemem społecznym – dodaje.

Abp Skworec podkreśla, że „członkowie zespołu pochodzą z różnych środowisk i instytucji archidiecezji katowickiej”. – Tak dobraliśmy osoby, żeby wszystkie środowiska, które w archidiecezji zajmują się pracą z dziećmi i młodzieżą miały w tym zespole swojego przedstawiciela – mówi. Podkreśla, że „sprawa profilaktyki i ochrony jest sprawą najważniejszą”. – Chodzi o to, by dziecko było bezpieczne i chronione w każdym środowisku – dodaje.

Członkowie zespołu podjęli już specjalistyczne studia związane z ochroną dzieci i młodzieży w krakowskiej Akademii Ignatianum, gdzie m.in. zapoznają się z obowiązującym prawem – państwowym i kościelnym. Uczestniczą też w zajęciach o nastawieniu bardziej praktycznym, związanych z ukazaniem sposobu budowania pomocy dla osób dotkniętych problemem – podkreśla ks. Karol Faj.

Ks. Strzelczyk zauważa, że we wszystkich dokumentach pojawia się „magiczna granica” 18 lat. – W naszych pracach musimy iść szerzej. Musimy uświadomić sobie, że mamy do czynienia z szerokim problemem nadużyć – stwierdza. Bogumiła Kopczyk, pracująca w strukturach Caritas archidiecezji zwraca uwagę, że granica pełnoletności „w ogóle nie ma zastosowania w przypadku osób niepełnosprawnych intelektualnie”.

Członkowie zespołu zwrócili również uwagę na konieczność współpracy z poza kościelnymi instytucjami zewnętrznymi. – Wystosowaliśmy już pisma do władz wojewódzkich, jednak na razie nie mamy odpowiedzi – mówi metropolita katowicki. – Musimy szukać współpracowników i sojuszników w instytucjach zarówno rządowych, jak i samorządowych oraz wszystkich instytucjach pomocowych dla właściwej i skutecznie ochrony dzieci i młodzieży.

Już pod koniec sierpnia 2018 Rada Biskupów KEP podjęła decyzję o konieczności utworzenia w diecezjach zespołów zajmujących się prewencją w zakresie ochrony dzieci i młodzieży. Dnia 8 stycznia br. taki zespół został formalnie powołany w archidiecezji katowickiej. Na jego czele stanął ks. Grzegorz Strzelczyk, a sekretarzem zespołu został ks. Łukasz Płaszewski, pełniący już od ubiegłego roku funkcję delegata ds. ochrony dzieci i młodzieży.

W tym samym dniu odbyło się również metropolitalne szkolenie dla osób tworzących w poszczególnych diecezjach metropolii zespoły opracowania prewencji, czyli całościowego programu profilaktyki w zakresie ochrony dzieci i młodzieży.

ks. Sebastian Kreczmański

Adoracja seminariów przy panewnikim żłóbku

Alumni z Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, Wyższego Seminarium Duchowne Braci Mniejszych oraz Seminarium Duchownego ze Świdnicy spotkali się w panewnickiej bazylice na adoracji Bożego żłóbka oraz wspólnej Eucharystii. Przewodniczył jej bp Grzegorz Olszowski.

W homilii bp Olszowski zauważył, że z dzisiejszej liturgii wynikają dwie nauki. Pierwsza to fakt, że Bóg nas umiłował i z tej miłości posłał swojego Syna, aby nas odkupił. Druga to zwrócenie uwagi na to, że „rzeczy nadzwyczajne dzieją się w zwyczajnych okolicznościach”.

- Musimy sobie uświadomić, że Pan Jezus przyszedł na świat, aby nas odkupić – mówił alumnom bp Olszowski. Zauważył, że Bóg pierwszy nas umiłował. - Ta miłość była odwieczna. Była przyczyną wszystkiego. Z miłości Bóg powołał każdego z nas do istnienia. Z miłości i w miłości Bóg ma wobec każdego z nas plan – dodał.

Pomocniczy biskup archidiecezji katowickiej zwrócił także uwagę na to, że „Bóg posyła Swego Syna, aby nas odkupić”. Zauważył, że miłości człowiek uczy się we wspólnocie. - Mamy miłować braci – powiedział.

Zwracając uwagę na drugą naukę płynącą z Ewangelii zaakcentował, że „Jezus zrobił dokładnie to, co było w jego zwyczaju”. – Jezus podszedł i zaczął czytać (...). Pamiętajmy, że słowo Boże ma moc i spełnia się dzisiaj – mówił. Dodał, że pragnieniem Boga jest spełnianie słowa, które kieruje do człowieka. – Bóg nie rzuca słów na wiatr. Słowo, które do Ciebie kieruje ma dać nadzieję, ma odpowiedzieć na nurtujące pytania – dodał.

Duchowny zauważył, że jest jednak pewien warunek zakładający, że słuchacze muszą mieć „oczy utkwione w Jezusie”. – Tak, nasze oczy muszą być skierowane na Jezusa – mówił. – Trzeba odkrywać nieskończoną miłość Pana Boga, która nadaje sens temu wszystkiemu co przeżywamy, a co czasem nie jest łatwe, a nawet nie do zrozumienia – powiedział bp Olszowski.



Corocznie alumni seminariów duchownych z Katowic, a od kilku lat także ze Świdnicy, spotykają się w Panewnikach na adoracji Bożego żłóbka oraz wspólnej Eucharystii. Po liturgii ma również miejsce wspólna agapa.

ks. Sebastian Kreczmański

25

„Panama na Śląsku”

Z soboty na niedzielę w Hali Widowiskowo-Sportowej w Jastrzębiu-Zdroju ponad 2600 osób świętowało „Panamę na Śląsku”.

Ks. Jakub Bartczak, zespół niemaGOTu, Mate.O, Owca, Gabi Gąsior, TU Band to artyści, którzy wystąpili w Jastrzębiu podczas „Panamy na Śląsku”. W tym wydarzeniu wziął także udział abp Wiktor Skworec, który rozpoczynając spotkanie wyraził nadzieję, że młodzież „będzie go wspierać w głoszeniu Chrystusa mocą Bożego Ducha”.

Organizatorzy czyli Fundacja Młodzi dla Młodych przy współpracy z kurią metropolitalną w Katowicach zadbałi zarówno o sferę muzyczną wydarzenia, jak i stworzyli specjalną strefę duchową. Na uczestników spotkania czekała wydzielona przestrzeń, w której każdy chętny mógł skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. W jednym z konfesjonałów posługiwał bp Grzegorz Olszowski, pomocniczy biskup archidiecezji katowickiej.

Punktem kulminacyjnym spotkania była Eucharystia, której o 23.00 przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej Marek Szkudło. – Jestem bardzo wdzięczny Bogu za to, że mogę tutaj z Wami być. Słuchać tego Słowa, którym wy jesteście. Odczuwać tego Ducha, który Was napędza. Przeżywać to Życie, które jest Waszym życiem – powiedział w homilii.

Zachęcał młodych do tego, aby byli głosicielami Dobrej nowiny. – Świat nigdy bardziej niż dzisiaj nie potrzebował dobrych nowin. Kiedy otaczają go w większości informacje negatywne, newsy o kolejnych tragediach, dobrej



nowiny, dobrej wiadomości, współczesny człowiek potrzebuje bardziej – dodał.

Oprócz duchowej łączności z młodymi zgromadzonymi w Panamie miała miejsce także transmisja z przemówienia Ojca świętego do młodych. O idei telemostu opowiada ks. Bogdan Kania, moderator ds. nowej ewangelizacji w archidiecezji katowickiej. – Chcemy się razem z nimi modlić, ale chcemy też przeżywać to samo, co przeżywają młodzi w Panamie – mówi.

– Panama na Śląsku, to Światowe Dni Młodzieży w archidiecezji katowickiej – powiedział na temat spotkania w Jastrzębiu ks. Wojciech Iwanecki, duszpasterz młodzieży archidiecezji katowickiej. – Nie wszyscy mogą tam pojechać, to daleko... ale każdy chce być z papieżem, zjednoczyć się wokół niego i wokół Chrystusa, którego papież nam pokazuje (...). Myślę, że młodzież potrzebuje takich spotkań, jak to dzisiejsze. Chcą poczuć tę jedność, tę siłę, tę radość ze wspólnoty – dodaje.

Sami uczestnicy podkreślają, że podczas spotkania liczą na jedność z Panamą, z Ojcem świętym i z rodakami, którzy tam pojechali. – Niestety nie mogliśmy pojechać do Panamy, ale gdyby tylko była okazja, to na pewno tam byśmy pojechały, żeby przeżyć te wspaniałe chwile z papieżem – opowiadają Malwina i Żaneta z Rybnika.

„Panama na Śląsku” to spotkanie trwające równoległe do najważniejszych wydarzeń podczas Światowych Dni Młodzieży w Panamie. Jego uczestnicy spotykają się na wspólnej modlitwie, adoracji oraz koncercie. W ten sposób chcą łączyć się duchowo z uczestnikami spotkania z papieżem Franciszkiem, które ma miejsce w Ameryce Środkowej.

ks. Sebastian Kreczmański

Spis treści

STOLICA APOSTOLSKA

- | | | |
|---|-------------------------------------------------------------------------------|---|
| 1 | Orędzie Papieża Franciszka na XXVII Światowy Dzień Chorego 2019 | 1 |
| 2 | Orędzie Papieża Franciszka na 53. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu | 5 |

EPISKOPAT POLSKI

- | | | |
|---|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| 3 | Oświadczenie w sprawie projektu ustawy konkretyzującej koncepcję świeckiej szkoły | 9 |
| 4 | Komunikat Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski Ds. Misji Na Dzień Modlitwy I Pomocy Misjom 2019 | 11 |
| 5 | List Przewodniczącego Komisji ds Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na Dzień Życia Konsekrowanego 2019 „W służbie wiary i powołania” | 13 |
| 6 | Słowo Przewodniczącego Komitetu Konferencji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem „Nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9) | 18 |
| 7 | Słowo abp. Wacława Depo, przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu do ludzi mediów | 21 |

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC METROPOLITA KATOWICKI

HOMILIE I LISTY

- | | | |
|----|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| 8 | „Dobra polityka służy pokojowi”! Słowo Arcybiskupa Katowickiego na Nowy Rok 2019 | 22 |
| 9 | „Podążanie za rewelacją” Homilia Arcybiskupa Katowickiego IGMedia, 3 stycznia 2019 | 26 |
| 10 | „Dąż do sprawiedliwości”. Koncentruj się na celu, a nie na różnicach Homilia Arcybiskupa Katowickiego Tydzień Ekumeniczny, 21 stycznia 2019 | 28 |
| 11 | Skorzystajmy z bardzo praktycznych papieskich „podpowiedzi” Homilia Arcybiskupa Katowickiego Bieruń, 25 stycznia 2019 | 32 |





KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA

- | | | |
|-----------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 12 | Apel Przewodniczącego Komisji Duszpasterstwa KEP w związku ze 125. rocznicą urodzin św. Maksymiliana Marii Kolbego | 35 |
| 13 | Komunikat Metropolity Katowickiego w związku ze Światowym Dniem Chorego 2019 | 36 |
| 14 | Prośba o pomoc w remoncie Kolegium Polskiego w Rzymie | 38 |

SPRAWY PERSONALNE

- | | | |
|-----------|---------------------------|-----------|
| 15 | Personalia - Styczeń 2019 | 39 |
|-----------|---------------------------|-----------|

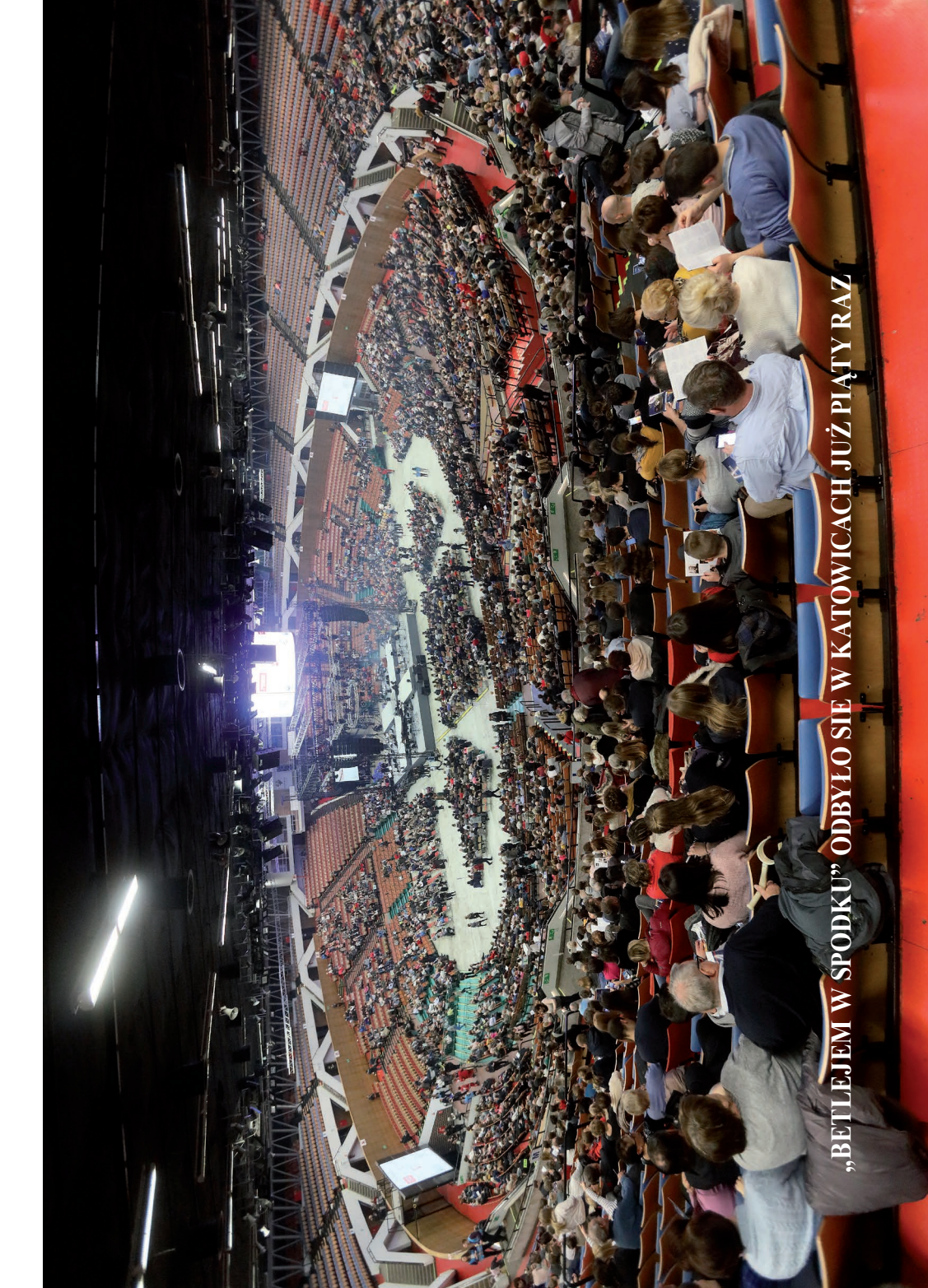
ZMARLI KAPŁANI

- | | | |
|-----------|------------------------|-----------|
| 16 | Śp. ks. Marcin Żelazny | 42 |
|-----------|------------------------|-----------|

VARIA

- | | | |
|-----------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 17 | Homilie při pohřbu P. Marcina Želazného Trhové Sviny, 2019
Homilia mszy pogrzebowej Ks. Marcina Żelaznego Trhové Sviny, 2019 | 43 |
| 18 | Kondolencje burmistrz miasta Trhové Sviny | 48 |
| 19 | Kondolencje burmistrz Benešově nad Černou | 50 |
| 20 | Podziękowanie Prezydenta Katowic za zaangażowanie w COP24 | 52 |
| 21 | „Betlejem w Spodku” odbyło się piąty raz. Jest częścią „Betlejem w Polsce” | 53 |
| 22 | Dies Episcopi. 21. rocznica święceń biskupich ks. abp. Wiktora Skworca | 54 |
| 23 | Powołanie zespołu przygotowującego program ochrony dzieci i młodzieży | 56 |
| 24 | Adoracja seminariów przy panewnickim żłóbku | 58 |
| 25 | „Panama na Śląsku” | 59 |

„BETLEJEM W SPODKU” ODBYŁO SIĘ W KATOWICACH JUŻ PIĄTY RAZ



**POWOLANIE ZESPOŁU PRZY GOTOWUJĄCEGO PLAN OCHRONY
DZIECI I MŁODZIEŻY**





DIES EPISCOPI. 21 ROCZNICA ŚWIĘCEŃ BISKUPICH ABP. WIKTORA SKWORCA

DIES EPISCOPI. 21 ROCZNICA ŚWIĘCEŃ BISKUPICH ABP. WIKTORA SKWORCA



A photograph showing a group of young men, likely students, sitting in rows of dark wooden church pews. They are dressed in dark, heavy jackets and are looking down, suggesting they are participating in a religious service or prayer. The setting is a church interior with light-colored walls and a large pillar visible in the background. The text 'ALUMNI PODCZAS ADORACJI ŻŁÓBKA W PANEWNICKEJ BAZYLICE' is overlaid on the right side of the image.

ALUMNI PODCZAS ADORACJI ŻŁÓBKA W PANEWNICKEJ BAZYLICE

CENTRALNE NABOŻEŃSTWO EKUMENICZNE PODCZAS TYGODNIA MODLITY
O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN





„PANAMA NA ŚLAŠKU”